

# Nasze Sprawy

STYCZEŃ  
2000  
Nr 1 (120)



wielka orkiestra  
świątecznej  
pomocy

W Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy „zagraли” również niepełnosprawni z toruńskiej Fundacji „Ducha”

## Nowinki prawne ..... s. 7

Negatywna odpowiedź resortu finansów na próby zmiany niekorzystnych dla ZPCH zapisów w ustawie o podatku VAT, „szyfrowe prace” nad programem pomocy dla ZPCH zagrożonych utratą płynności finansowej



## Jubileusz „Hery” w Sosnowcu ..... s. 15

10 lat to jeszcze nie epoka, ale dla kierownictwa i pracowników „Hery” to szmat wyjątkowej pracy. Doradzą, zrobią analizę, zrestrukturyzują, przeprowadzą audyt, przeszkolą...



## Prawdziwy lider ..... s. 16

Przedstawiamy największą krajową spółdzielnię – chorzowską „Erę”, która przez wszystkie meandry półwiecza wyszła nie tylko obronną ręką, ale wzmocniona!



## Edukacja na poziomie wyższym ..... s. 19

Coraz więcej uczelni udostępnia swe progi osobom z dysfunkcjami, nie tylko niwelując bariery architektoniczne, ale zakupując stosowne wyposażenie do pracowni i bibliotek. W dużej mierze jest to zasługą programów celowych realizowanych przez PFRON

## Żaba kuma, a sumienie czyste ..... s. 20

Jaki jest rzeczywisty stosunek władzy do osób niepełnosprawnych? Czy, a jeśli tak, to co dobrego przyniosły im reformy? Odpowiedź na to pytanie w dwóch niezależnych materiałach

## Kolory w ciemności ..... s. 24

Sylwetkę Zofii Książek-Bregulowej: aktorki, żołnierza i poety, osoby niezwyklej, delikatnie i przejmująco kreśli Rena Rolewicz-Juraszowa

## Dwugłos o „Doktorze Mielnicy” ..... s. 26

6 grudnia minęła pierwsza rocznica śmierci nieodżałowanej pamięci dr. Piotra Janaszka. Jego dzieło o isticie renesansowym wymiarze jest jednak kontynuowane. Zaiste – non omnis moriar...



## Mariaż doświadczenia i młodości ..... s. 28

Półwieczna wrocławska spółdzielnia „Elwat” jest ciągle młoda technologicznie i młoda duchem, bez kompleksów wkracza w nowe milenium...



## Nowe projekty ustaw

W Sejmie znajdują się obecnie dwa projekty nowelizacji ustawy o rehabilitacji: poselski, wywodzący się ze społecznego i rządowy po istotnym „lifingu”. Kiedy będą przedmiotem debaty Wysokiej Izby?



## W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- SIAE „Pokój” w Łodzi kolejnym posiadaczem certyfikatu ISO 9001 oraz medalu prezesa SEP
- Czy program „Syzyf” zdąży wystartować?
- Relacje ze spotkań członków KIG-R
- Kolejne nowinki z dziedziny prawa
- „Sintur” z Turka w gronie złotych jubilatów

W okresie finalnym batalii o kształt ustaw podatkowych determinujących sposób funkcjonowania chronionego rynku pracy do naszej redakcji zaczęła docierać wzmożona liczba pytań – głównie od osób niepełnosprawnych – nieraz o zupełnie zasadniczym znaczeniu dla ich przyszłego statusu i miejsca w społeczeństwie. Większość tych osób po prostu nie rozumiała co się dzieje i była przerażona przedmiotowym – w ich odczuciu – traktowaniem przez decydentów.

W związku z tym pozwalamy sobie zadać te pytania w formie syntetycznej Sekretarzowi Stanu – Pełnomocnikowi Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, min. Joannie Starędze-Piasek.

## Szanowna Pani Minister

– Co uważa Pani za swoje najważniejsze osiągnięcie jako Pełnomocnik i co spodziewa się Pani jeszcze osiągnąć? Jakich realnych efektów środowisko może oczekiwać po wprowadzanych przez Panią zmianach?

– Czy czuje się Pani bardziej Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych, Pełnomocnikiem ds. Opieki Społecznej, czy Pełnomocnikiem Resortu Finansów? W szerokim odbiorze społecznym, w trakcie dyskusji nad kształtem prawa decydującego o statusie osób niepełnosprawnych, była Pani rzecznikiem Ministerstwa Finansów.

– W rządowych projektach ustaw dotyczących osób niepełnosprawnych podkreślano, iż osoby te mają bezpośrednio na nich skorzystać, że środki finansowe będą „szły za inwalidą”. Czy ograniczenie środków na zakładowych funduszach rehabilitacji ma się przyczynić do poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych?

– Czy ma Pani świadomość, iż – w odczuciu środowiska – jest Pani pierwszym Pełnomocnikiem, który działa przeciwko niemu? Jakie są tego przyczyny?

– Czy wobec drastycznego zmniejszenia dopływu środków do PFRON przewidywane są zasilać ten Fundusz dotacje budżetowe? Jeśli nie, będzie on musiał zrezygnować z części realizowanych dotychczas zadań. Jakie programy i kierunki działań PFRON ulegną likwidacji?

– W jakim czasie i jakie środki zostaną przeznaczone na ostonę dla zakładów pracy chronionej, w związku z wejściem w życie nowych uregulowań podatkowych?

– Jest Pani postrzegana jako rzecznik daleko idących zmian legislacyjnych dotyczących miejsca osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Jeśli zmiany te doprowadzą do likwidacji ich miejsc pracy – czy podda się Pani do dymisji?

Środowisko osób niepełnosprawnych oczekuje odpowiedzi na te pytania.

Redakcja

## Panorama sukcesów i zagrożeń

Przez cały kolejny rok towarzyszyliśmy Wam, Drodzy Czytelnicy, w codziennych zmaganiach, w chwilach radosnych, gdy świętowaliście swoje niekwestionowane sukcesy, i w tych smutnych momentach, w których mieliście poczucie porażki bądź krzywdy, często wyrządzonej przez instytucje lub osoby powołane – przynajmniej teoretycznie – do ochrony środowiska osób niepełnosprawnych czy dbałości o chroniony rynek pracy. Nie tylko towarzyszyliśmy, ale staraliśmy się wspierać, pokazywać pozytywne przykłady, inspirować do konstruktywnego działania. Mając świadomość niespełnienia, nie poddajemy się uczuciu rezygnacji: walka o obronę fundamentalnych interesów środowiska trwa, a media mają w niej do odegrania poważną rolę – obiektywnej prezentacji poglądów, przeciwdziałania manipulacjom, wyważenia racji w dłuższej perspektywie. Przegląd ważnych wydarzeń w ciągu minionych miesięcy potwierdza, że staraliśmy się jak najlepiej spełniać te nietatwe zadania...

### STYCZEŃ

Na seminarium pod patronatem POPON w Straszęcinie k. Dębicy, 14 i 15 stycznia, prezes zarządu PFRON, Włodzimierz Dobrowolski, po raz pierwszy proroczo zasygnalizował, w oparciu o poufne materiały z Ministerstwa Finansów, że zdaniem urzędników tego resortu większość ZPCh korzystających z subwencji z tytułu wpłacanej do PFRON nadwyżki VAT to... przestępcy gospodarczy.

Uroczyste spotkanie noworoczne zorganizował 18 stycznia w Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Śląski Oddział KIG-R.

Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk” zorganizowało 24 stycznia w Limanowej Pierwszy Diecezjalny Oplatek z Niepełnosprawnymi.

10-lecie działalności obchodziła 28 stycznia Firma Gastronomiczna OSTRAWA z Wodzisławia Śl., która z tej okazji przygotowała m.in. prezentację swoich wyrobów. Było więcej niż smacznie!

Reforma administracyjna i decentralizacja kompetencji i odpowiedzialności do samorządów powiatowych i wojewódzkich była przedmiotem obrad zjazdu członków KIG-R, jaki odbył się w Łodzi-Arturówku 20 stycznia.

### LUTY

6 lutego w warszawskim klubie „Stodoła” ponad 400 dzieci niepełnosprawnych wzięło udział w zabawie karnawałowej, zorganizowanej przez stołeczny oddział POPON.

10 lutego w Konstancinie Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów i ZUR-S w Katowicach zorganizowały konferencję nt. zadań Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, wynikających z nowej ustawy kompetencyjnej.

### MARZEC

W pałacyku myśliwskim w Promnicach 5 marca odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002 firmie LUST PACK z Pszczyny.

Spółdzielnia PREMEGAL z Wrocławia otrzymała 19 marca certyfikat jakości ISO 9001 z RW TÜV NORD.

23 marca odbyło się długo odkładane spotkanie KRazon z min. Longinem Komolowskim, na którym strona społeczna wyraziła m.in. wotum nieufności dla prezesa zarządu PFRON, Włodzimierza Dobrowolskiego. Protokół z tego spotkania – mimo zobowiązania strony rządowej do sporządzenia go w ciągu 10 dni – nie powstał do 14 kwietnia...

### KWIECIEŃ

9 kwietnia odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9001, nadanego przez RW TÜV NORD, firmie SIMET z Jeleniej Góry.

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa 11 kwietnia celebrowała otwarcie własnej galerii „Stańczyk”, przy ul. Królewskiej 94, a 16 kwietnia – wernisaż prac „Uroki wielickich podziemi” w kopalni soli w Wieliczce.

16 kwietnia odbył się bal dobroczynny oraz uroczystość wręczenia „Złotych Serc” przez Fundację Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Katowicach.

26 kwietnia certyfikat jakości ISO 9002 uzyskała, z TÜV Rheinland, Spółdzielnia ELREMET z Białej Podlaskiej.



# Panorama sukcesów

## MAJ

III Ogólnopolska Olimpiada Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. dr. Piotra Janaszka „Abilimpiada '99” odbyła się 7-9 maja w Koninie. W dziesięciu konkurencjach uczestniczyło 37 drużyn z całej Polski, a także reprezentacje Ukrainy i Szwecji.

W tym samym terminie w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie odbyły się Mistrzostwa Polski w Podnoszeniu Ciężarów Osób Niepełnosprawnych, a 29 i 30 maja na basenie „Sport-Olimp” w Oświęcimiu miały miejsce Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu.

Podczas Prezentacji OPRECH w Katowicach, 27 maja, do przedstawicieli środowiska dotarła słynna „autopoprawka” Ministerstwa Finansów, likwidująca dotychczasowe ulgi dla ZPCh i będąca zaskoczeniem także dla... przedstawicieli strony rządowej obecnych na tej imprezie. Dała ona początek narastającej fali protestów, a z drugiej strony – nasilonej kampanii dezinformacyjnej, prowadzonej w mediach, przedstawiającej w krzywym zwierciadle przeinaczeń i pomówień cały chroniony rynek pracy.

## CZERWIEC

Grudziądz był od 11 do 13 czerwca areną Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym. Na starcie stanęło 200. zawodników z 28. ośrodków.

W Wiśle udostępniono 17 czerwca, po gruntownym remoncie, Sanatorium Uzdrawiskowe „Jubilat”, które jest odąd prawdziwym „okrętem flagowym” floty rehabilitacyjno-wypoczynkowej Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów.

IV Kongres KRaZON, zorganizowany 22 czerwca w Teatrze Polskim w Warszawie, był zdecydowanym i dramatycznym głosem protestu całego środowiska wobec polityki rządu w stosunku do osób niepełnosprawnych. Po zakończeniu obrad pod gmach parlamentu i kancelarię premiera skierowała się wielotysięczna manifestacja inwalidów, zakończona złożeniem petycji, domagających się zmiany skrajnie niekorzystnych dla chronionego rynku pracy projektów rządowych.

W Siedlcach, 24-27 czerwca, odbyły się Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce, z udziałem 33. klubów i 350. uczestników.

W Grudziądzu, 25-27 czerwca, miał miejsce Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN'99.

SI ODRODZENI z Krakowa otrzymała 26 czerwca certyfikat ISO 9002, który został wręczony na Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni w hotelu „Forum” w Krakowie.

## LIPIEC – SIERPIEŃ

4 lipca, w Gminnym Ośrodku Sportu w Warszawie-Białolece, otwarto Mistrzostwa Europy w Siermierce na Wózkach, z udziałem reprezentacji 10. państw. Polska drużyna z dorobkiem 10 medali, w tym trzech złotych, odniosła ogromny sukces, zdobywając aż o sześć medali więcej niż na poprzednich ME w Paryżu w 1997 roku.

5 lipca, w sali Teatru „Rondo” w Słupsku, certyfikat ISO 9002 otrzymała firma DRUTEX z Bytowa.

Na przełomie lipca i sierpnia miała miejsce konsolidacja środowiska, a także wypracowanie wspólnego projektu zmiany ustawy o rehabilitacji, który zarówno likwidował luki dotychczas obowiązującego systemu, jak i stanowił kontynuację obowiązujących rozwiązań, zgodnych z założeniami polskiej szkoły rehabilitacji. Projekt ten, firmowany przez wszystkie organizacje tworzące KRaZON, stał się podstawą dalszej dyskusji ze stroną rządową, która pozorowała konsultacje, mnożąc kolejne wersje własnych projektów, zachowujących jednak główne, niekorzystne dla ZPCh i zatrudnionych w nich niepełnosprawnych propozycje.

## WRZESIEŃ

W gmachu Sejmu odbyło się 9 września seminarium pod egidą PSL, z udziałem liderów tej partii i posłów niemal ze wszystkich ugrupowań, na którym przedstawiciele organizacji środowiskowych i zaproszonych ZPCh mieli okazję zaprezentować swoje stanowisko w sprawie rządowych koncepcji podatkowych i w zakresie polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych.

Krajowa Federacja ZPCh zorganizowała w Polanicy, 10 i 11 września, seminarium nt. perspektyw rehabilitacji zawodowej w kontekście zmian systemowych, proponowanych przez rząd. Wzięło w nim udział liczne grono posłów jednoznacznie deklarujących swe poparcie dla projektu środowiskowego i dezaprobatę dla propozycji rządowych.

Handlowa Spółdzielnia Inwalidów „Równość” z Poznania obchodziła 23 września jubileusz swego 50-lecia.



# i zagrożeń

W siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbył się 27 września zjazd przedstawicieli spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych, na którym przedstawiciele sektora, któremu proponowane przez rząd zmiany w systemie funkcjonowania ZPCh miały jakoby sprzyjać, dobitnie i jednogłośnie przedstawili ich negatywne skutki.

## PAŹDZIERNIK

Ministerstwo Finansów przedstawiło 1 października, na specjalnym seminarium dla dziennikarzy zorganizowanym w Kancelarii Premiera, założenia reformy systemu finansów publicznych. Najostrzejsze i... najbardziej gołostłowne stwierdzenia padły z ust przedstawicieli resortu pod adresem ZPCh...

W hotelu „Kasprowy” w Zakopanem POPON zorganizował 2-3 października seminarium dla mediów, na którym zaproszeni eksperci, m.in. prof. Witold Modzelewski, poddali miazdzącej krytyce propozycje rządowe, jako nie tylko likwidatorskie wobec ZPCh, ale także skrajnie ryzykowne dla budżetu państwa.

W okresie tym „Nasze Sprawy” były nie tylko obserwatorem i komentatorem wydarzeń, byliśmy również stroną konfliktu, zdecydowanie opowiadając się za poprawianiem prawa, a nie likwidacją systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Przedstawiciele redakcji występowali na różnych publicznych forach – uczestnicząc m.in. w programach radiowych i telewizyjnych – w obronie możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Piętnastolecie Krajowej Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej obchodzono uroczystie 8 października w Konstancinie.

Klub Parlamentarny SLD był organizatorem seminarium w gmachu Sejmu, 23 października, nt. udziału niepełnosprawnych w życiu społecznym i gospodarczym. Tym razem nie dopisali posłowie z innych ugrupowań...

## LISTOPAD

Zakłady Metalowe POSTĘP SA obchodziły 5 listopada swoje 50-lecie.

Na Mistrzostwach Europy Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów, które odbyły się od 9 do 14 listopada w Budapeszcie polska reprezentacja odniosła wielki sukces, zdobywając 11 medali, w tym cztery złote, i pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej całego kontynentu!

12 listopada KRazon zorganizował kilkusetosobową pikietę protestacyjną pod gmachem Sejmu, natomiast 17 listopada rozpoczęła się kilkunastodniowa, rotacyjna okupacja budynku Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych przy ul. Gałczyńskiego w Warszawie. Równolegle separatystyczne porozumienie z wice-premierem Komołowskim i pełnomocnikiem Staręgą-Piasek podpisała Krajowa Sekcja Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”.

Półwiecze działalności obchodziła 19 listopada Spółdzielnia WARTA ze Śremu, taki sam imponujący jubileusz, tego samego dnia, świętowała Spółdzielnia ELWAT z Wrocławia, a 26 listopada – 50 lat „stuknęło” Spółdzielni ERA z Chorzowa.

W Warszawie-Miedzeszynie, 23-24 listopada, Krajowa Federacja ZPCh zorganizowała kolejne sympozjum nt. zmian ustrojowych chronionego rynku pracy, które ukazało kolejne niebezpieczeństwa, niedostatki i luki prawne przyjętych w parlamencie rozwiązań podatkowych, w zakresie dotyczącym ZPCh.

Z placu Piłsudskiego pod Pałac Prezydencki w Warszawie ruszyła 26 listopada „demonstracja ostatniej szansy”, organizowana przez KRazon z myślą zaapelowania do prezydenta o odrzucenie pakietu ustaw podatkowych.

30 listopada w Biurze Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych odbyło się spotkanie przedstawicieli środowiska z premierem Jerzym Buzkiem. Zawiedli się oczekujący konkretnych, trudno bowiem za sukces uznać powołanie kolejnych zespołów konsultacyjnych...

## GRUDZIEŃ

Śląski Oddział POPON zorganizował 9 i 10 grudnia V Sympozjum pracodawców, na którym rozważano negatywne konsekwencje przeforsowanych na przyszły rok rozwiązań fiskalnych. Ministerstwo Finansów tradycyjnie z godziny na godzinę obniżalo rangę delegowanych na spotkanie przedstawicieli...

W Międzybrodziu Żywieckim odbyła się 17 grudnia uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9002 firmie BESKID Sp. z o.o. z Bielska-Białej.

Redakcja



# Opakowania z klasą

*W doborowym towarzystwie,  
w pięknym ośrodku „Trójka”  
w Międzybrodziu Żywieckim, 17 grudnia ub. roku  
BESKID Sp. z o.o. z Bielska-Białej  
świętował uroczystość  
wręczenia certyfikatu  
na system zarządzania jakością  
ISO 9002.*

Były gratulacje i słowa uznania, życzenia dla prezesa **Stanisława Ciućki**, zarządu, Rady Nadzorczej i całej załogi.

W jubileuszowy 2000 rok BESKID Sp. z o.o. wkracza jako firma przygotowana do działania na konkurencyjnym rynku i nowoczesna. Uzyskanie certyfikatu ISO 9002 otwiera jej kolejne perspektywy rozwojowe. Jest potwierdzeniem, że system zarządzania jakością jest nastawiony w Spółce na spełnianie potrzeb i oczekiwań klientów, że posiada ona swoją politykę w zakresie jakości, posiada sprawdzony system doskonalenia swojej działalności. To sukces wszystkich pracowników, ich zaangażowania i wytrwałości oraz dobrej roboty.

– To jest przede wszystkim wielki sukces osób niepełnosprawnych pracujących w BESKIDZIE – podkreślił w swoim krótkim wystąpieniu były pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych **Adam Gwara**. – To jeszcze jeden dowód, że kierunek polskiej szkoły rehabilitacji jest właściwy. Przykłady pozytywnej roboty nastroją optymistycznie – dodał.

Sekretarz miasta Bielsko-Biała złożył prezesowi Ciućce osobiste podziękowania za hart ducha i szczególną wytrwałość.

BESKID „zawsze kroił na swoją miarę i w miarę potrzeb” – stwierdził przedstawiciel zarządu Stowarzyszenia Papierników Polskich – **Andrzej Struszcak**.

Piękny medal wręczony prezesowi BESKIDU z małą piramidą symbolizującą stałe wznoszenie ku ideałowi pozwoliły dyrektorowi **Witoldowi Flisowi** z holenderskiej firmy certyfikującej KEMA Registered Quality wyrazić życzenie „takiego rozwoju biznesu jak spirala”.

– Chcę złożyć zapewnienie – powiedział prezes Ciućka – że nie tylko przez pierwsze 3 lata ważności certyfikatu, ale przez cały okres działalności będziemy się starać jak najlepiej spełniać swoje obowiązki i dbać o dobre imię i honor przyznanego certyfikatu.

System zarządzania oraz jego wdrożenie spełniają wymagania normy ISO 9002 w zakresie produkcji tektury i opakowań z tektury falistej i mikrofalowej. Ponad 50-letnia tradycja wspólnie z nowoczesnymi technologiami również w zakresie sprzętu ortopedycznego wysokiej jakości, sprostały wymaganiom współczesności. Tym większe słowa uznania dla kierownictwa i załogi BESKIDU, że tak wiele osiągnięto w trudnym przecież okresie restrukturyzacji firmy. Dodatkowo cieszy, że to już kolejny, jedenasty w regionie bielskim zakład, który uzyskał taką nobilitację i wysoką ocenę audytorów, w sytuacji bardzo niepewnej i ogólnie niesprzyjającej rozwojowi chronionego rynku pracy w Polsce.

BESKID Sp. z o.o. może podjąć się realizacji każdego zlecenia w zakresie swoich kompetencji produkcyjno-usługowych, zaspokoić najwyższe wymagania jakościowe i zadowolić najwybredniejsze gusta. Opakują wszystko nie tylko z klasą, ale zgodnie z normą ISO.

Życząc BESKIDOWI wielu osiągnięć i wyróżnień, udanych przedsięwzięć, korzystnych ofert i kontraktów, wyrażamy nadzieję, że będziemy uczestniczyć w przyszłych uroczystościach tak prężnie rozwijającej się firmy.

**Iwona Kucharska**  
fot. ina-press



Prezes Stanisław Ciućka z certyfikatem i wręczający go dyrektor Witold Flis z KEMA



# Nie, bo nie

*W imieniu resortu finansów podsekretarz stanu, Dorota Safjan, skierowała 6 stycznia odpowiedź do min. Joanny Staregi-Piasek na przesłane przez nią do ministerstwa 24 grudnia propozycje zmiany ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, uzgodnione i firmowane przez zespół trójstronny. Radzimy uważnie przeczytać przytoczane jej obszernie fragmenty, trudno bowiem o bardziej wymowną ilustrację uporą w połączeniu z niechęcią...*

W punkcie pierwszym swego listu Dorota Safjan referuje w kilkunastu zdaniach, znany nam już z licznych publikacji, przebieg prac nad ustawami podatkowymi na ten rok w zakresie chronionego rynku pracy oraz wyszczególnia podstawowe zmiany obowiązujące w tym zakresie od początku 2000 r. Następnie przedstawia propozycje zmian, zawarte w piśmie pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych z 24 grudnia:

„2. Przedstawione w piśmie z dnia 24 grudnia 1999 r. propozycje zmian do ww. rozwiązań ustawowych polegają przede wszystkim na:

- 1) przywróceniu zasady zwolnienia zakładów pracy chronionej z wpłaty podatku do budżetu, z tym że zwolnienie z wpłaty według tej propozycji ograniczone byłoby do poziomu, który byłby równoważny kwotom zwrotu różnicy obliczonej zgodnie z nowym brzmieniem art. 14a ust. 3 ustawy,
- 2) zastąpieniu funkcjonującego obecnie obowiązku wpłaty nadwyżki zobowiązania w podatku VAT na PFRON, na wpłatę tej nadwyżki do urzędu skarbowego,
- 3) rezygnacji ze stosowanych dotychczas wyłączeń w zakresie zwolnienia z wpłaty podatku VAT przez podatników sprzedających wyroby akcyzowe,
- 4) przyjęcia zasady, że zaległości ujawnione i zaewidencjonowane po dniu złożenia deklaracji nie skutkują utratą prawa do ulgi podatkowej, jeżeli podatnik ureguluje te zaległości wraz z należnymi odsetkami w terminie 14 dni od dnia ujawnienia zaległości.

3. W trakcie prac parlamentarnych zaakceptowano propozycje Rządu w sprawie celowości dokonywania przez zakłady pracy chronionej wpłat podatku na ogólnych zasadach i wypłacania następnie całości albo części zwrotu, z uwagi na o wiele większe możliwości nadzorcze aparatu skarbowego nad rozliczeniami tych jednostek.

W przypadku wypłaty zwrotu VAT w urzędzie skarbowym uruchamiane są specjalne procedury formalne i sprawdzające (przy dużych kwotach włączana jest izba skarbową), co w dużej mierze wpływa na zdyscyplinowanie i poprawność rozliczeń dokonywanych przez podatników realizujących zwrot. Przed wypłaceniem zwrotu organy skarbowe mają również bezpośrednią możliwość sprawdzenia stanu zaewidencjonowanych zaległości, co dodatkowo dyscyplinuje zasady rozliczeń.

Należy również zaznaczyć, iż obowiązek dokonania wpłaty VAT równoległe ze złożeniem deklaracji podatkowej jest jednym z podstawowych wymogów VI Dyrektywy Rady Unii

- ★ Organizatorzy na wernisaż wystawy prac osób niepełnosprawnych „Uroki wielickich podziemi, 16 grudnia w komnatach zamku w Niepołomicach.
- ★ Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji „Akcent” z Katowic na koncert wigilijny „...ku Nadziei” z udziałem Mieczysława Szcześniaka, 20 grudnia w Filharmonii Śląskiej w Katowicach.
- ★ Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Wielspin” w Poznaniu na spotkanie opłatkowe J.E. ks. arcybiskupa Henryka Muszyńskiego z inwalidami przebywającymi na świątecznym turnusie rehabilitacyjnym w Wągrowcu, 21 grudnia, tamże.
- ★ PFRON oddział w Krakowie oraz Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu „Ikar” i Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych tamże na uroczystą kolację wigilijną, 22 grudnia w sali bankietowej hotelu „Forum” w Krakowie.
- ★ Prezes Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich na noworoczną konferencję prasową połączoną z przedstawieniem najbliższych edycji targowych, 12 stycznia w „Restauracji Polskiej i Piwnicy u Marchołta” w Katowicach.
- ★ Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Akcent” w Katowicach na uroczystość inauguracji nowego roku pracy Śląskiego Forum Organizacji Socjalnych KA-FOS, otwarcie Galerii Twórców Niepełnosprawnych GaLeON i jasełka w wykonaniu dzieci z przedszkola integracyjnego, 13 stycznia w Ośrodku Kształcząco-Rehabilitacyjnym w Katowicach.
- ★ Zarząd SIAE „Pokój” w Łodzi na uroczyste wręczenie certyfikatu jakości ISO 9001 oraz medalu prezesa SEP, 14 stycznia w siedzibie Spółdzielni.
- ★ Zarząd Oddziału Śląskiego KIG-R na uroczyste spotkanie opłatkowo-noworoczne, 17 stycznia w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.
- ★ KIG-R na środowiskowe spotkanie przedstawicieli ZPCh województw: śląskiego, małopolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego, z przedstawicielami kierownictw: PFRON, Biura Pełnomocnika i KIG-R, 28 stycznia w Klubie „Gwiazda” w Tarnowie.
- ★ Firma „Magnus” z Pabianic do odwiedzenia swojej ekspozycji na Międzynarodowych Targach Budownictwa BUDMA, 18-21 stycznia w Poznaniu.

# Nie, bo nie

Europejskiej (77/388/EEC). Ewentualna rezygnacja z wymogów wpłaty oznaczałaby więc zwiększenie zakresu rozbieżności z przepisami unijnymi.

Ponadto jest nie do przyjęcia realizacja przedłożonej propozycji dotyczącej likwidacji dotychczas stosowanych i rozszerzonych ustawą z dnia 20 listopada 1999 r. wyłączeń z ulg obrotów związanych z wyrobami akcyzowymi. Odnotowane w ostatnich latach zjawiska włączenia się zakładów pracy chronionej, zwolnionych z wpłat VAT, w sferę wysoko opłacalnej dystrybucji wyrobów akcyzowych (hurtownie papierosów, alkoholi, stacje paliw płynnych) winny wykluczać możliwość korzystania przez w/w zakłady z tych szczególnych ulg w obrocie artykułami akcyzowymi.

Ewentualnie jednostki szczebla detalicznego będące zakładami pracy chronionej mogą skorzystać (bez względu na wielkość obrotu) z możliwości zgłoszenia do urzędu skarbowego wyboru zwolnienia od VAT bez tzw. prawa do odliczeń VAT.

Ze zwolnień od podatku VAT mogą korzystać także podatnicy sprzedający niektóre wyroby akcyzowe, a mianowicie: sól, środki upiększające i wyroby perfumeryjne, karty do gry, wyroby tytoniowe, opakowania z tworzyw sztucznych, w tym również zastosowane do towarów w nich importowanych.

Korzystanie z w/w prawa zwolnienia przy sprzedaży detalicznej, tj. na rzecz jednostek, które nie prowadzą działalności gospodarczej, jest rozwiązaniem bardziej opłacalnym niż rozliczenia na ogólnych zasadach.

Również zaakceptowanie proponowanych zmian dotyczących usankcjonowania w ustawie możliwości zapłaty w terminie 14 dni ujawnionych i zaewidencjonowanych przez urząd skarbowy zaległości po złożeniu deklaracji wydaje się bezzasadne.

Zaległości, o których mowa w art. 14a ust. 7 pkt 2 ustawy mogą dotyczyć zaległości stwierdzonych i zarachowanych przez urząd skarbowy przed dniem złożenia deklaracji i z tych względów proponowane zmiany przepisów są bezprzedmiotowe.

Ministerstwo Finansów przygotowuje w tej sprawie odpowiednią interpretację, co winno być działaniem wystarczającym. Przy pojawieniu się ewentualnych zagrożeń związanych z powstaniem zaległości istnieje również możliwość wykorzystania rozwiązań dotyczących zaniechania ustalenia i poboru podatków lub umorzenia zaległości podatkowych przez organy skarbowe na podstawie art. 22 i 67 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa.

4. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że:

- 1) ustawa z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym została dopiero co uchwalona i weszła w życie z dniem 1 stycznia 2000 r.,
- 2) w wydanych aktach wykonawczych do ustawy o podatku od towarów i usług, które weszły w życie z dniem 1 stycznia 2000 r., przewidziano przepisy przejściowe częściowo amortyzujące skutki przejścia zakładów pracy chronionej na nowe zasady rozliczeń, a mianowicie:
  - likwidację specjalnego oznaczania faktur VAT wystawianych przez zakłady pracy chronionej,
  - likwidację zakazu obniżania podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego, w przypadku gdy nabywca towarów i usług od zakładów pracy chronionej nie zapłacił bezpośrednio w formie pieniężnej za pośrednictwem banku należności

wynikającej z faktur (faktur korygujących) wystawionych przez te zakłady.

– wprowadzenie przepisu, że faktury oznaczone wyrazami FAKTURA VAT ZPCHR wystawione przed dniem 1 stycznia 2000 r. będą mogły być przyjęte do rozliczeń VAT (tzn. będą stanowiły podstawę do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony określony w tych fakturach) po dniu 1 stycznia 2000 r., jeżeli nabywca towarów i usług, których dotyczą te faktury, zapłaci do dnia 30 czerwca 2000 r. bezpośrednio wystawcy faktury w formie pieniężnej za pośrednictwem banku należności wynikającej z tej faktury,

- 3) wydzielenie w budżecie PFRON środków finansowych, które mają być przeznaczone na poprawę płynności finansowej zakładów pracy chronionej w związku ze zmianą ulgi w podatku VAT (w PFRON uzyskano informację, że orientacyjna wysokość tych środków, która może ulec zmianie, ma wynieść ok. 81 mln 50 tys. zł).

Ministerstwo Finansów jest zdania, iż na obecnym etapie nie powinno się wprowadzać zmiany ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym w kierunku zaproponowanym przez zespół trójstronny.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że w przyjętym przez Radę Ministrów „Stanowisku negocjacyjnym w obszarze Podatki. Część 10”, które zostało przekazane Radzie Unii Europejskiej, nie przewidziano zmian przedstawionych w piśmie Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych znak BON./77.I.7825/99 z dnia 24.12.1999 r.”

Doprawdy – po zapoznaniu się z taką argumentacją nie wiadomo, czy śmiać się czy płakać. Trzymając jednak nerwy na wodzy, przypomnijmy po raz kolejny: z podziwu godną, demagogiczną wytrwałością przytaczanie po raz kolejny z rządu VI Dyrektywy Rady Unii Europejskiej jako rzekomo sprzecznej z duchem i literą przedstawionych propozycji po prostu mija się z prawdą. Zwolnienie od VAT – tzn. zarówno od odprowadzania, jak i odliczania – jako alternatywa dla ZPCh handlujących wyrobami akcyzowymi jest nieopłacalne i nie likwiduje wzajemnej sprzeczności wykładni samych urzędów i izb skarbowych, które w pewnych regionach kraju wymagały płacenia akcyzy (np. w Poznaniu, gdzie nadal z niecierpliwością oczekiwany jest wyrok NSA w tej sprawie), a w innych nie... Proponowane przez resort zaniechanie ustalenia i poboru podatków lub umorzenia zaległości podatkowych w oparciu o jakąś interpretację Ministerstwa Finansów, która ma dopiero powstać, zamiast 14-dniowej „karencji” na uregulowanie ewentualnie stwierdzonych zaległości, jest przekazywaniem kolejnych prerogatyw w ręce urzędników, co – jak zawsze – zrodzi chaos interpretacyjny, dowolność wykładni i zależność bytu wielu ZPCh od lokalnego „widzimisień” fiskusa.

Takie stanowisko resortu można spuentować krótko: „wy się wysilajcie, wymyślajcie kompromisowe i alternatywne rozwiązania, a my i tak nie oddamy ani guzika”. Nie chce się już przypominać, czym się niegdysiejsze „nie oddawanie guzika” zakończyło! Stanowisko rządu to nie „słowo objawione”, zwłaszcza jeśli wynika z uprzedzeń i błędnych przesłanek. Pozorowanie negocjacji, trwanie w kamiennym uporze, głuchota na rzeczowe i merytoryczne argumenty – to największe z możliwych błędów sprawujących władzę. Historia uczy, że kiedyś mogą się na nich zemścić.

Oprac. RR



# Szyfowe prace

*Ubiegłoroczne apele, rozmowy i akcje protestacyjne środowiska osób niepełnosprawnych odniosły dotąd ten skutek, że strona rządowa p o j ę ł a wreszcie, jakie niebezpieczeństwa dla chronionego rynku pracy tworzą tegoroczne rozwiązania podatkowe, i w związku z tym p o d j ę ł a próby przyjscia z pomocą ZPCh zagrożonym utratą płynności finansowej. Program pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych nosi roboczą (proroczą?) nazwę „Szyf”, co nie tylko niezbyt dobrze świadczy o ubóstwie pseudomitolologicznej fascynacji osób proponujących taką terminologię (Homer, Pegaz, wreszcie Szyf to chyba niezbyt przyszłościowa i zachęcająca perspektywa rozwoju), ale przede wszystkim jest mimowolną (?) diagnozą daremności pomocy, gdy dziecko niemal już wylane z kąpielą...*

Nie po raz pierwszy wypada stwierdzić, że intencje pomysłodawców wyraźnie rozchodzą się z rzeczywistymi skutkami ich działań. Skutkiem najpoważniejszym jest dziś natomiast rosnące opóźnienie prac, stawiające znak zapytania nad skutecznością oferowanej pomocy w najbardziej newralgicznym okresie, tj. pod koniec lutego, przed pierwszą wpłatą podatku VAT do urzędów skarbowych.

Zgodnie z listopadową zmianą ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, kwota zwrotu podatku VAT jest obliczana jako iloczyn liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w ZPCh w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz najniższego wynagrodzenia, obowiązującego w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego okres obliczeniowy, przy czym liczbę osób niepełnosprawnych o znacznym stopniu niepełnosprawności mnoży się przez współczynnik 2, liczbę osób niepełnosprawnych o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności mnoży się przez współczynnik 1,5, a liczbę osób niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności mnoży się przez współczynnik 1.

W roboczej wersji programu zapisano, że wnioskodawcy, zwracający się o pomoc, nie mogą posiadać lokat terminowych w wysokości zapewniających

wpłatę VAT, a także nie mogą prowadzić „działalności leasingowej, lombardowej, związanej z obsługą sprzedaży ratalnej, faktoringowej, związanej z obrotem wierzytelnościami lub objętej akcyzą”. Abstrahując od wyraźnego braku precyzji, zwłaszcza ostatniego sformułowania, stanowiło to pierwszy punkt sporu w czasie obrad komisji „ekspertkiej” przy pełnomocniku ds. osób niepełnosprawnych.

Kolejne ograniczenie to wymóg, by z pożyczki w ramach programu „Szyf” każdy ZPCh mógł skorzystać tylko jeden raz w roku. Zapis, by wnioskodawca składał kompletny wniosek „do właściwego terytorialnie Oddziału PFRON nie później niż do 25 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc, którego wniosek dotyczy”, oznacza, że program nie będzie mógł być zatem uruchomiony na czas (z odpowiednim wyprzedzeniem przed 25 lutego). Skądinąd wiadomo nam, że PFRON potrzebuje co najmniej pięciu tygodni, by uwzględnić „Szyfa” w swoim tegorocznym budżecie – ile tygodni potrwa zatem przeprowadzenie całej procedury?

W najbardziej złagodzonej wersji zastrzeżeń przedstawiciele środowiska, zasiadający w powołanych komisjach, zatem zarówno w komisji „ekspertkiej”, jak i – powiedzmy – „ekonomiczno-politycznej” (już samo rozmnożenie

nad potrzebę tych „komisyjnych bytów” nie świadczy najlepiej zarówno o dobrej woli rzeczywistych negocjacji, jak i minimalizuje do zera szanse przekazania projektu do realizacji w jakimkolwiek sensownym terminie!), zwracają uwagę, że zamiast pozaprawnego i bezzasadnego dzielenia ZPCh na lepsze i gorsze wg prowadzonej działalności gospodarczej – zwłaszcza obrotu towarami akcyzowymi – należałoby raczej ograniczyć działanie programu do tych ZPCh, które nie dysponują zdolnością kredytową. W innym wypadku bowiem pojawi się sztuczne zapotrzebowanie na te pożyczki, także ze strony niektórych ZPCh, mogących uzyskać finansowanie na innej drodze, a co więcej – „Szyf” uszczupli i tak zmniejszoną o ponad 60 proc.(!) pulę środków na dopłaty do kredytów dla ZPCh.

Biurokratyczne ograniczenie liczby wniosków do jednego w roku nie uwzględnia częstego zjawiska sezonowości, uzależnionego od branży, w wyniku którego następuje kumulacja sprzedaży, tym samym podatku VAT, np. we wrześniu czy październiku. To zjawisko, a także kwestia np. handlowych spółdzielni inwalidów, wymagałaby osobnego potraktowania lub osobnego programu.

Prace nad programem „Szyf” trwają, choć z upływem każdego dnia maleje nie tylko szansa jego realizacji, ale wręcz potrzeba wprowadzenia, jak twierdzą w swej – przytoczonej niżej – opinii pracodawcy zrzeszeni w POPON, podkreślając, że pragnie się go uruchomić kosztem pogorszenia płynności finansowej wszystkich ZPCh. Trudno oprzeć się wrażeniu, że trwający nadal „dryf negocjacyjny” sprawi, że na jakiegokolwiek formy r z e c z y w i s t e j pomocy już za chwilę będzie za późno, a trwające obecnie prace nad tym projektem istotnie zostaną nazwane „szyfowymi”...

JO

## **Opinia o programie celowym pełnomocnika rządu pod nazwą SYZYF oraz stanowisko POPON w sprawie drastycznego ograniczenia środków finansowych na dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych dla zakładów pracy chronionej.**

Zarząd Krajowy POPON z uwagą zapoznał się z treścią i założeniami programu celowego SYZYF mającego przyczynić się, zdaniem autorów, do poprawy płynności finansowej ZPCh zakłóconej wprowadzonymi rozwiązaniami podatkowymi w zakresie podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym. Przedstawiony program oceniamy negatywnie. Ocena nasza wynika przede wszystkim z faktu, że środki na sfinansowanie tego programu mają pochodzić z radykalnego obniżenia środków przeznaczonych na dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych udzielanych zakładom pracy chronionej. W roku poprzednim wydatki na ten cel wyniosły ponad 110 mln złotych, w tym roku ok. 40 mln.

W naszej ocenie instytucja dofinansowania odsetek od kredytów stanowiła w ostatnim okresie najważniejsze źródło finansowego wsparcia zakładów pracy chronionej. Była realizowana w sposób poprawny, przy wykorzystaniu obiektywnych mechanizmów oceny wniosków, z minimalnym udziałem czynnika decyzyjnego urzędników PFRON. Te elementy uczyniły z tej formy wspierania zakładów pracy chronionej jeden z uczciwszych, pozytywnych i rzadko, jeśli w ogóle, krytykowanych obszarów działalności PFRON.

Drastyczne ograniczenie tej formy działalności PFRON na rzecz programu SYZYF musi budzić stanowczy sprzeciw. Trzeba sobie zadać pytanie: komu zależy na zniszczeniu tego systemu? Dlaczego w miejsce obiektywnie działających instrumentów aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych próbuje się wprowadzać system oparty na daleko idącej uznaniowości urzędników, w ramach której woluntaryzm i subiektywne kryteria oceny mają zastąpić rozwiązania sprawdzone i społecznie akceptowane?

Nie może także uzyskać naszej akceptacji paradoks, jaki będzie wynikiem wprowadzenia tego programu. Pod słusznymi poniekąd hasłami poprawy płynności finansowej zakładów pracy chronionej wprowadza się rozwiązanie, które doprowadzi do sytuacji wręcz odwrotnej od zamierzonej, a mianowicie do gwałtownego pogorszenia płynności finansowej wielu zakładów pracy chronionej, w tym także tych, którym następnie udzielimy pomocy w ramach programu celowego SYZYF. Słowem wyciągając pomocą dłoń, podkładamy nogę.

Biorąc to pod uwagę Zarząd Krajowy wnosi o przywrócenie środków na dofinansowanie odsetek od kredytów bankowych na poziomie ubiegłorocznym. Natomiast ewentualne programy celowe na likwidację negatywnych skutków zmian w systemie podatkowym zakładów pracy chronionej należy sfinansować z dotacji budżetowych, a więc pieniędzy zabranych przez rząd osobom niepełnosprawnym i ich pracodawcom.

**Za Zarząd Krajowy POPON  
Przewodniczący Narcyz Janas**

## **Akt oskarżenia byłego prezesa PFRON trafił do sądu**

W ciągu swego 11-miesięcznego urzędowania na stanowisku prezesa Zbigniew Miłek naraził PFRON – wraz z dwoma kolejnymi prezesami spółki Funduszu NORMIKO HOLDING – na straty rzędu 1,5 miliona złotych. Tak w każdym razie twierdzi warszawska prokuratura, która skierowała na początku ub. miesiąca akt oskarżenia w tej sprawie do sądu.

Przypomnijmy, że Fundusz powołał spółkę NORMIKO HOLDING kosztem 20 mln zł, a jej działalność jest przedmiotem czterech śledztw prokuratorskich. W jednym z nich, w którym o niegospodarność oskarżono sześć osób. PFRON poniósł straty, jako gwarant importu, a następnie nabywca poprzez NORMIKO HOLDING przestarzałych kas fiskalnych z Singapuru, na prawie 3 mln dolarów. Głośno też było w swoim czasie o zakupie od spółki Kulczyk Tradex 300 volkswagenów transporter za 12 mln dolarów, o nabyciu luksusowego służbowego mercedesa dla prezesa Miłka, o wystawnych posiłkach w warszawskim „Holiday Inn” i „Bristolu” za pieniądze PFRON. Zamiłowanie do wysokiej klasy limuzyn i lukullusowych uczt jest zresztą jakby dziedziczną cechą większości szefów tego imperium...

Prokuratura Okręgowa w Warszawie oskarżyła byłego prezesa, że nie wykazał należytej dbałości o interesy majątkowe Funduszu, powodując straty w wys. 1,5 mln zł, za co grozi kara do 10 lat więzienia. Byłych prezesów NORMIKO oskarżono o spowodowanie strat w wysokości 4,7 mln zł. Cała trójka odpowiada z wolnej stopy i odmówiła złożenia zeznań w prokuraturze.

*JO*

## **GIEŁDA**

### **„Mieszko” na giełdowym podium**

Spśród trzech giełdowych spółek branży cukierniczej jedynie „Mieszko” z Raciborza, po podliczeniu trzech kwartałów 1999 roku, nie tylko odrobił wcześniejsze straty spowodowane „kryzysem wschodnim”, ale znacznie zwiększył sprzedaż (48 mln zł wobec 36 mln za rok 1998), zysk netto (170 tys. zł, przy 3,7 mln strat na koniec roku 1998) oraz poprawił rentowność kapitałów własnych. Pozostałe dwie, czyli krakowska „Jutrzenka” i „Wawel”, również poprawiły swoją kondycję, ale zdecydowanym liderem pozostaje spółka z Raciborza. Co więcej – „Mieszko” ma największe przyrosty wpływów ze sprzedaży po trzech kwartałach 1999 roku ze wszystkich 19. spółek giełdowych z branży spożywczej! Ponadto – jako jedyna ze spółek giełdowych – znalazł nowych odbiorców w USA, Kanadzie, Niemczech, Urugwaju, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech, a eksport stanowi już 9 proc. produkcji, wobec poniżej jednego procenta u podwawelskiej konkurencji. „Mieszko” ma obecnie ok. 4-procentowy udział w rynku słodczy ogółem, wobec ok. 5 proc. „Jutrzenki” i 2,5 proc. „Wawelu”. Pozagiełdowym potentatem jest „Goplana” (15 proc. udziału) i „Wedel” (do 10 proc.). Statystyczny Polak zjada rocznie ok. 4 kg słodczy, podczas gdy Niemiec ok. 6 kg samej czekolady, a Szwajcar... 9,5 kg czekolady i batonów. Dla dynamicznych firm, takich jak „Mieszko”, oznacza to, mimo krajowych uwarunkowań i kondycji branży spożywczej, że rynek posiada istotne rezerwy, a zatem jest o co walczyć w nowym roku!

## Nieuczciwe firmy tracą statusy ZPCh

*Trzy z grona największych zakładów pracy chronionej w Polsce utraciły ten status. Tym samym nie mają prawa do ulg podatkowych. Powodem jest niespełnienie wymogów dotyczących warunków zatrudnienia inwalidów. Firmy będą musiały oddać pieniądze, które trafiły do nich z tytułu ulg podatkowych.*

Status zakładu pracy chronionej utraciły firma Evita z Biskupca w województwie warmińsko-mazurskim, zależna od niej spółka Evita-Service z tej samej miejscowości oraz spółka Elana Pet z Torunia. – Społeczeństwo zgadza się na przyznanie firmom zatrudniającym niepełnosprawnych pewnych przywilejów podatkowych. Ale wspomniane trzy zpch łamały tę filozofię, podrywając jednocześnie dobrą opinię innym takim firmom – mówi pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister Joanna Staręga-Piasek. Te firmy znajdują się na liście 20 największych odbiorców subwencji VAT w 1998 roku z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

### Nie informować inspekcji

Otwierając zpch lub jego filię właściciel ma obowiązek zgłosić taki fakt do biura pełnomocnika. Firma musi także zwrócić się do Państwowej Inspekcji Pracy (PIP), która ma obowiązek skontrolować warunki pracy inwalidów. Inspekcja kontroluje, czy spełniono wymogi BHP i uwzględniono potrzeby osób niepełnosprawnych. Evita od 21 kwietnia tego roku utworzyła 12 oddziałów na terenie całego kraju, o czym powinna powiadomić biuro pełnomocnika w ciągu 14 dni, a tak się nie stało.

Uchybienie dotyczy oddziałów w Gdyni, Bielsku-Białej, Sosnowcu, Katowicach, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Lublinie, Warszawie i Wrocławiu. Firma utraciła status zpch, a anulująca go decyzja obowiązuje od 21 kwietnia 1999 roku. Taki status utraciła także zależna od Evity spółka Evita-Service. Od 1 sierpnia tego roku firma otworzyła w kraju 11 oddziałów, o czym nie powiadomiła ani biura pełnomocnika, ani PIP. Dotyczy to oddziałów spółki w: Białymstoku, Olsztynie, Sosnowcu, Tarnobrzegu i Warszawie oraz Katowicach, Rzeszowie, Przemysłu i Krośnie.

### Miejsce nie dla inwalidów

Na szczególną uwagę zasługuje przypadek toruńskiej firmy Elana Pet. Od lutego tego roku firma utworzyła 12 oddziałów, o czym nie poinformowała ani biura, ani inspekcji pracy. Jej kontrolerzy we wrześniu przeprowadzili jednak inspekcję w jednej z filii firmy. W swoim postanowieniu Okręgowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że w należącym do spółki Biurze Ankieterskim w Suwałkach nie ma warunków, które pozwalałyby na zatrudnienie niepełnosprawnych. Firma straciła uprawniający do ulg podatkowych status zpch 1 lutego 1999 roku.

### Po co tyłu inwalidów

Zgodnie z polskimi przepisami, zpch mają prawo zatrzymywać w firmie 90 proc. podatku dochodowego, a pozostałe 10 proc. przekazują do PFRON. Większa część podatku trafia do tzw. zakładowego funduszu rehabilitacji. Te środki powinny trafiać do inwalidów – ale jak pokazują raporty Najwyższej Izby Kontroli – tak nie jest. Poza tym za każdego zatrudnionego w zpch inwalidę właściciel ma prawo co miesiąc zatrzymać z podatku VAT ok. 1500 zł. Zwiększając zatrudnienie, pracodawca otrzymuje większy upust VAT. W toruńskiej Elana Pet

nie podano nam, ilu inwalidów zatrudniała firma. Odmówiono także podania wielkości sum, które trzeba będzie zwrócić. Takich informacji nie udało nam się uzyskać także w Ewicie.

W stosunku do tej firmy toczy się postępowanie prokuratorskie w sprawie wyłudzenia podatku VAT. Firma należała do opisywanego już w „Rz” 21 września łańcuszka zpch, w którym wymieniano się fikcyjnym towarem naliczając przy tym VAT. Później o zwrot nienależnego podatku firma zwracała się do urzędu skarbowego albo jego 75 proc. otrzymywała w formie subwencji. W „Rz” z 27 października przedstawiliśmy wstępne wyniki kontroli skarbowej przeprowadzonej w firmach łańcuszka. Wynikało z nich, że zatrudnienie w firmie z Biskupca wzrosło ze 180 osób w kwietniu do 1990 osób w czerwcu. Firmy z łańcuszka wyłudziły 35 mln zł z tytułu VAT.

### Siedem do kontroli

– Sprawdziliśmy 10 zpch w Polsce, w których zaobserwaliśmy nienaturalny wzrost zatrudnienia. Trzem z nich już odebraliśmy status, pozostałe przypadki musimy dokładnie i spokojnie przeanalizować. Jeśli okaże się, że nie spełniają wymogów ustawy o rehabilitacji, odbierzemy im status – dodaje minister Joanna Staręga-Piasek. Trzy firmy, które już utraciły status zpch, mogą się jeszcze odwołać do sądu. Mimo tej możliwości na razie i tak muszą oddać pieniądze z tytułu ulg podatkowych.

Mariusz Przybylski  
„Rzeczpospolita” 27.12.1999 r.

### Od redakcji

*Ta cenna informacja podana przez „Rzeczpospolitą” jest niestety po raz kolejny skażona. Ten ogólnopolski dziennik mający aspiracje, by być najbardziej obiektywnym i kompetentnym źródłem informacji, uwikłał się – niestety – w roku ubiegłym w nagonkę na system funkcjonowania chronionego rynku pracy oraz dyskredytowanie poszczególnych osób wywodzących się z tego środowiska. Nie znamy źródła inspiracji – by nie użyć terminu „zleceniodawcy” – tych materiałów, które niestety wypaczyły obraz całego środowiska ZPCh w oczach opinii publicznej, aczkolwiek nie trudno się go domyślić. Kampania się powiodła – rynek chroniony, odbierany przez większość parlamentarzystów i opinii publicznej jako źródło zła wszelkiego, otrzymał ciosy, po których trudno mu się będzie otrząsnąć. Cóż, przestępców należy karać.*

*Skaż w powyższym materiale polega na – notorycznie w „Rzeczpospolitej” stosowanej – nieprawdziwej wykładni dotyczącej przeznaczenia ulg podatkowych, z których korzystają ZPCh. Otóż na zakładowy fundusz rehabilitacji trafia nie większość, lecz cały podatek dochodowy, po odprawieniu 10 proc. na PFRON. Nadto – zdaniem autora materiału – środki te powinny trafiać do inwalidów. To stwierdzenie jest nie tylko nieprawdziwe, jest również społecznie bardzo szkodliwe. Wszyscy doskonale wiemy, że na mocy rozporządzenia ministra pracy na indywidualne świadczenia dla zatrudnionych osób niepełnosprawnych przeznaczają się 10 proc. ZFRON.*

*Czy te „niedomówienia” są wynikiem braku wiedzy dziennikarza „Rzeczpospolitej”, czy świadomą manipulacją informacją w celu osiągnięcia z góry założonego efektu medialnego? Odpowiedź pozostawiam Czytelnikom „NS”.*

Ryszard Rzebko



# Początek serii

*Hotel „Tulipan” w Ustroniu stał się u schyłku pierwszej dekady grudnia centrum kolejnej burzy mózgów w sprawie przewidzianych na rok 2000 rozwiązań podatkowych. Na zorganizowane przez śląski oddział POPON seminarium przybyło około stu pracodawców i przedstawicieli ZPCh, większość z nich z nadzieją, że z ust przedstawicieli resortu finansów, zaproszonych postów i ekspertów usłyszą choćby kilka konkretnych porad i interpretacji niejednoznacznych przepisów. Niestety, wątpliwości nie tylko pozostały, ale ich liczba jeszcze wzrasta...*

Kierujący śląskim oddziałem Leszek Marażewski już podczas powitania uczestników, 9 grudnia, wspominał o „kłopotach z reprezentacją”, czyli potwierdzeniem obecności wielu z zaproszonych gości. Do Doroty Safjan, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, zgodnie z jej życzeniem, towarzyszącym zapewnieniu, że pojawi się w Ustroniu, organizatorzy skierowali blisko 20 (!) konkretnych pytań, na które obiecała udzielić na miejscu kompetentnych odpowiedzi. Zamiast niej pojawił się jednak nazajutrz Stanisław Rurka, wicedyrektor departamentu, który nie tylko nie był w stanie udzielić - jako nieupoważniony - oficjalnych i wiążących odpowiedzi na pytania pracodawców, ale niejako na tym forum dopiero „odkrywał” kolejne absurdalności i niejednoznaczności przyjętych rozwiązań.

Zainteresowani nie usłyszeli więc ani na czym polegało ma przewidziane ustawowo „sprawdzenie” przez urząd skarbowy, ani jaka jest wykładnia słynnych „zaległości podatkowych”, jaka będzie procedura rozliczeń w wypadku korekty deklaracji wpłat VAT-u, jak będzie interpretowana kwestia podatników sprzedających wyroby akcyzowe, ani na jakiej podstawie narzucanie granicznych terminów płatności oraz uniemożliwienie pozaprzelewowych form rozliczeń ogranicza swobodę kształtowania umów cywilnoprawnych... Aurę tych niedomówień, płynących z fundamentalnych braków ustawy, „podgrzała” także publikacja z „Rzeczpospolitej” (8 grudnia), w której wiceminister finansów, Jerzy Miller, bez skrępowania wyjawiał, że Ministerstwo nie wie, jakie ulgi i zwolnienia w podatku dochodowym dla ZPCh prowadzonych przez osoby fizyczne będą obowiązywały w nowym roku, próbując podrzucić to „nieświeże jajeczko” Trybunałowi Konstytucyjnemu!

Nie z winy organizatorów uczestnicy spotkania mogli się poczuć zlekceważeni nie tylko przez resort finansów, lecz także PFRON, skoro wbrew zapowiedziom nie dojechał ani wiceprezes zarządu Marian Leszczyński, ani dyrektor śląskiego oddziału Funduszu, Janusz Gajewski, ale nawet wicemarszałek sejmiku śląskiego, Grzegorz Szpyrka, który miał obecnych... agitować do udziału w akcji charytatywnej na rzecz samotnych mieszkańców śląskiej aglomeracji, organizowanej przez Starochozowską Fundację Kultury, poprzez wykupienie biletów na okolicznościowy raut. Należy wątpić, by z takim „poświęceniem” aranżowana kwesta przyniosła większy oddźwięk w regionalnym środowisku biznesu...

Pojawił się natomiast osobiście przewodniczący Zarządu Krajowego POPON, Narcyz Janas, który zarówno prezentował uczestnikom koleje „pięknie przegranej” przez chroniony rynek pracy batalii podatkowej, jak i informował o dalszych działaniach organizacji, w szczególności o inicjatywie zbierania podpisów pod społecznym projektem zmiany ustawy o rehabilitacji, który miałby być wniesiony pod obrady parlamentu w wyniku tzw. obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej.

Emocje obecnych wzbudziło również wystąpienie posła

Wojciecha Franka, deklarującego, że nadal pragnie być reprezentantem środowiska niepełnosprawnych w Sejmie. W kuluarach mówiono jednak, że jego podatność na naciski, której dowiódł wycofując zgłoszoną przez siebie - korzystną dla ZPCh - poprawkę, zatwierdzoną przez Komisję Finansów Publicznych, na kilkanaście minut przed jej przegłosowaniem w Sejmie (z dużymi szansami na uchwalenie), nie budzi wielkich nadziei na skuteczność takiego „ambasadora” w przyszłości.

Seminarium w Ustroniu wzbudziło więc przede wszystkim uczucie niedosytu: brak nie tylko jednoznacznych ustaleń i interpretacji rządowych, ale nawet niemożność ich uzyskania u źródeł, budzi poważne wątpliwości zarówno co do intencji, jak i kompetencji ekspertów, których wielo-

miesięczna praca daje efekt tak nieprofesjonalny, pełen luk i zagrożeń, także dla budżetu państwa, a ZPCh uniemożliwia nie tylko strategiczne planowanie, lecz i sumienne - przy najlepszych intencjach - wywiązanie się z obowiązków podatkowych. Uczestnicy spotkania twierdzili wręcz (i niebezpodstawnie!), że oświadczenie resortu finansów o braku jednoznacznej interpretacji w przypadku „fizycznych” pracodawców ZPCh to dopiero początek „czarnej serii” luk prawnych i finansowych. Czyżby znów miało okazać się, że... mają rację?!

## Dobroczyńca Roku 1999

Stowarzyszenie na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych jest od trzech lat organizatorem ogólnopolskiego konkursu o tytuł „Dobroczyńca Roku 1999”. Jest to okazja do uhonorowania i promowania postawy wrażliwości społecznej, otwartości na potrzeby bliźnich, podziękowania także tym, którzy niekoniecznie w sytuacji rozkwitu własnego biznesu, ale także walcząc z trudnościami, pamiętają o tragicznej nieraz sytuacji i potrzebach innych. W poprzednich edycjach konkursu nominowano 372 przedsiębiorstwa prywatne i państwowe oraz fundacje stworzone przez firmy.

Nominacje te mogą zgłaszać organizacje pozarządowe, po wypełnieniu specjalnego formularza wniosku. Przyjmowane są także wskazania więcej niż jednego kandydata. Wnioski należy przysłać do 14 lutego na adres: Stowarzyszenie na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, ul. Szpitalna 5, 00-031 Warszawa, informacji można także zasięgać telefonicznie: tel. 022. 828 91 28, faks 022. 828 92 29.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród trzeciej edycji konkursu nastąpi w kwietniu, na uroczystej gali w Warszawie. Organizatorzy przekazują laureatom prawo do umieszczania informacji o przyznanej tytule w jego kampaniach promocyjnych, nazwa laureata będzie także umieszczona we wszystkich materiałach promocyjnych tej i kolejnych edycji konkursu oraz w komunikatach medialnych.

# Uniwersalny model zatrudniania osób niepełnosprawnych?

*Uwagę całego środowiska osób niepełnosprawnych i sporej części opinii publicznej przykuwała ostatnio kampania przeciwko zakładom pracy chronionej, prowadzona w mediach i przez niektórych przedstawicieli rządu.*

*Prawdziwa batalia jednak dopiero się rozpocznie, gdy Sejm zainauguruje procedurę legislacyjną nowelizacji ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.*

*Należy mieć nadzieję, że tym razem zamiast kompromisu interesów, w tym interesów politycznych, więcej miejsca znajdzie się w tej dyskusji na kompromis koncepcji i rozwiązań.*

*Ważne jest, aby przedstawiciele środowiska pracodawców i osób niepełnosprawnych porozumieli się na płaszczyźnie celów i wspólnym frontem stanęli przed sejmową Komisją Polityki Społecznej, przekonując posłów do swoich racji.*

Czy podział na spółdzielcze i prywatne zakłady pracy chronionej jest jeszcze aktualny? Z formalnego punktu widzenia – na pewno tak. Ale czy podział ten jest dzisiaj właściwy i potrzebny? Zdecydowanie nie. Co więcej – widać wyraźnie, iż osobom z gruntu przeciwnym obecnej formule zatrudniania osób niepełnosprawnych zależy na eskponowaniu nowych, antagonizujących w istocie podziałów: na zakłady pracy chronionej i otwarty rynek pracy.

Niewielu jest w naszym kraju autentycznych fachowców, mogących wnieść się ponad subiektywną perspektywę, patrzących na polski system zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych neutralnie i całościowo. Być może dlatego szczególnie warto polecić wszystkim, którzy zajmują się tą problematyką książkę polsko-amerykańskiego naukowca Leszka J. Sibilskiego pod tytułem „**Search for the Universal Model of Employment of People with Disabilities**” („W poszukiwaniu uniwersalnego modelu zatrudniania osób niepełnosprawnych”).

Publikacja ta, obok walorów diagnostycznych, pozwala przyjrzeć się polskiemu kwotowo-składkowemu systemowi zachęt ekonomicznych stosowanych przy zatrudnianiu niepełnosprawnych. Jasno przekonuje, że rozwiązania stosowane – z istotnym zastrzeżeniem: do końca 1999 roku!\* – w naszym kraju są

skuteczne, nowoczesne i stosunkowo efektywne. Co jednak najważniejsze, lektura książki pozwala dostrzec, iż wszystkie elementy funkcjonującego w Polsce od ponad ośmiu lat systemu komponują się harmonijnie w jedną całość, o której zawsze – a szczególnie w warunkach modyfikacji i ustawicznego doskonalenia – należy myśleć zbiorczo i kompleksowo.

Czym jest system kwotowo-składkowy? Opiera się on na dwóch filarach. Pierwszym jest nałożenie na pracodawców obowiązku zatrudniania pewnego procenta osób niepełnosprawnych. Drugi filar to obowiązkowe składki pracodawców nie spełniających z jakichś względów pierwszego wymogu. Z pozostałych środków, administrowanych najczęściej przez specjalne instytucje finansowe (fundusze) – a nie przynależnych bezpośrednio budżetowi państwa! – subwencjonowane jest zatrudnianie osób niepełnosprawnych. System ten w mniej lub bardziej zróżnicowanej formie funkcjonuje w większości krajów Europy i innych krajach świata. Wymagany wskaźnik zatrudnienia osiąga w poszczególnych państwach zróżnicowanie wartości: od 1,6 proc. w Japonii, poprzez 2 proc. w Hiszpanii i Turcji, 5 proc. w Egipcie i Czechach, do 6 proc. we Francji, Polsce i Niemczech.

W USA 26 czerwca 1990 roku uchwalono ustawę, znaną jako „The American

with Disabilities Act” lub w skrócie ADA (Ustawa o Amerykanach z Niepełnosprawnością). Wprowadziła ona do obrotu prawnego zupełnie nowy model, nazywany dla uproszczenia modelem antydyskryminacyjnym. Stanowi ona, iż osoba niepełnosprawna nie może być dyskryminowana w zatrudnieniu. Wedle filozofii ADA pracodawca nie może odmówić zatrudnienia osobie niepełnosprawnej, jeśli niepełnosprawność stanowi jedyną różnicę pomiędzy nią a innym konkurentem do tego samego miejsca pracy. Po drugie, pracodawcom właścicielom obiektów, pomieszczeń, budynków i biur nie wolno dyskryminować osób niepełnosprawnych poprzez tolerowanie istnienia barier czy utrudnień w komunikowaniu.

Filozofia ADA ma za cel doprowadzenie do sytuacji, w której osoby niepełnosprawne uzyskają szansę „niezależnego życia”, a więc takiego, które pozbawione jest konieczności bezpośredniej pomocy ze strony osób trzecich.

Jak słusznie wykazuje L. Sibilski, model antydyskryminacyjny nie powinien być przeciwstawiany modelowi kwotowo-składkowemu. Dowodzi, że modele te zmierzają ku połączeniu w jeden, uniwersalny model, optymalny dla osób niepełnosprawnych zarówno w sferze zatrudnienia, jak i w zakresie korzystniejszej sytuacji życiowej.

Celne są obserwacje autora książki na temat wad i zalet rozwiązań przyjętych w Polsce. Choć wskazuje je nadzwyczaj trafnie, generalny wydźwięk publikacji jest jednoznaczny. Polska koncepcja zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych jest znakomitym przykładem do naśladowania dla innych krajów będących w fazie rozwoju lub przekształceń systemów społecznych i gospodarczych.

Książka L. Sibilskiego wydana została w języku angielskim, lecz jak udało się dowiedzieć, planuje się jej edycję po polsku, która ukaże się drukiem już na początku przyszłego roku. Jeszcze raz wypada zachęcić do jej lektury.

Szymon St. Kamiński

\* dopisek redakcji

## Emerytura dla opiekuna

Trybunał Konstytucyjny zdecydował na posiedzeniu 4 stycznia, że wcześniejsza emerytura należy się wszystkim opiekunom niepełnosprawnego dziecka, którzy do końca 1998 r. posiadali wymagany staż pracy. Tym samym przyznał rację Rzecznikowi Praw Obywatelskich, który zaskarżył przepis ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wprowadzających obostrzenia dla ubiegających się o to świadczenie.

Ustawa wprowadziła dodatkowe kryterium dla wnioskodawców - ukończenie 50. roku życia do 1 stycznia 1999 r., podczas gdy wcześniej jedynym warunkiem było posiadanie 20 lat stażu pracy dla kobiet i 25 dla mężczyzn. Co więcej - między ogłoszeniem ustawy a wejściem jej w życie 1 stycznia ub. roku minęły tylko dwa dni! Wiele osób spełniało więc warunki do wcześniejszej emerytury, ale z dnia na dzień okazało się, że nie mogą z niej skorzystać.

Trybunał uznał to za sprzeczne z Konstytucją. Tym samym umożliwił ubieganie się o wcześniejszą emeryturę wszystkim, którzy spełnili ogólne warunki. Datę, do jakiej pokrzywdzeni mogą składać wnioski, określi Sejm, nowelizując ustawę. Prawdopodobnie będzie to jeden rok od daty nowelizacji.

Rozstrzygnięcie Trybunału przywraca zdroworozsądkowe przekonanie, że tworzone prawo musi mieć na względzie w pierwszym rzędzie dobro obywateli, a dopiero później - dobro budżetu. Czy jednak - oszczędzając czas, nerwy i nie budząc poczucia krzywdy - nie można tej zasady przestrzegać już na etapie projektów rządowych i prac parlamentarnych?

JO

## OBLICZA MIŁOŚCI

### Bez domu

Zakład Lecznictwa Opiekuńczego w Jastrzębiu Zdroju od czterdziestu lat działał przy ul. Baczyńskiej. Opiekował się dziećmi głęboko upośledzonymi w wieku od roku do kilkunastu lat, które wymagały całodobowej opieki. Większość z nich nie chodziła.

Umowa z właścicielem obiektu - zakonem Zgromadzenia Córek Bożej Miłości - wygasła 31 grudnia 1999 r. Mimo podpisania przez ZLO kontraktu z Kasą Chorych na 2000 rok oraz niemożności znalezienia nowego domu 55. upośledzonych i niepełnosprawnych dzieci z całym personelem medycznym i sprzętem znalazło się dosłownie na bruku. 3 stycznia ZLO dostał nakaz natychmiastowego opuszczenia budynku. Dzięki serdeczności kierownictwa Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Jastrzębiu udało się ulokować w nim siedemnaścioro dzieci. Przenoszono je na rękach, jastrzębscy taksówkarze przewozili je za darmo do szpitala. Niezwykłej sytuacji starał się zaradzić zarząd miasta. Czyż trzeba aż tak drastycznych wydarzeń, by zrozumieć, iż niepełnosprawny znaczy potrzebujący pomocy, choćby z samego faktu, iż nie jest w pełni sprawny? Czyż trzeba to tłumaczyć przedstawicielkom zgromadzenia pod takim wezwaniem?

- Nie musimy się przed nikim tłumaczyć ze swojej decyzji - usłyszeli dziennikarze od jednej z sióstr.

IKa

## Kursanci w Fundacji „Ducha”

5 grudnia obchodzony był Światowy Dzień Wolontariusza. Jak ważną rolę odgrywają rzesze ludzi dobrej woli spełniających się w pracy dla innych, nie trzeba nikomu tłumaczyć. I jak bardzo ich działania są potrzebne i niezaprzeczalne, wiedzą wszyscy korzystający z ich pomocy. By mogły być bardziej skuteczne i wszechstronne, zrodził się niebanalny pomysł, by praktycy wyszkolili fachowych, kompetentnych wolontariuszy. - Koncepcja zrodziła się w czasie seminarium dla słuchaczy szkoły pracowników zawodowych służb społecznych, którzy z racji rodzaju swej pracy znają środowiska ludzi uzależnionych, bezrobotnych, niepełnosprawnych - mówi prezes Fundacji „Ducha” Stanisław Duszyński. - Ale najlepsza jest przecież autopsja. Zorganizowanie kursu wolontariatu dla tych właśnie słuchaczy, którzy będą stanowić zawodowe służby społeczne, jest ze wszech miar słuszne. Skuteczność ich pracy będzie zależna od rozeznania możliwości w tej materii, w której będą pracowali, czyli przede wszystkim potrzeb określonych grup społecznych, także niepełnosprawnych.

A potem już rozmowy w trójkącie: prezes Duszyński, dyrektorki oddziału PFRON i Policealnej Szkoły Pracowników Służb Społecznych w Toruniu, doprowadziły do zorganizowania i przeprowadzenia unikatowego w skali kraju kursu dla wolontariuszy. PFRON refunduje część jego kosztów, resztę finansuje Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych w Toruniu. Uczestnikami kursu są słuchacze ostatniego roku wzmiankowanej szkoły służb społecznych. Kurs realizowany jest według autorskiego programu Fundacji i szkoli wolontariuszy w bardzo zróżnicowanych działaniach - od hipoterapii, obsługi weterynaryjnej i pielęgnacji konia, rehabilitacji naturalnej i medycznej, poprzez obozy i turnusy rehabilitacyjne, po rolę wolontariuszy w pracy organizacji pozarządowych. Zdecydowaną większość godzin kursu stanowią zajęcia praktyczne, a z nich przede wszystkim hipoterapia, także nauka jazdy konnej. Zajęcia prowadzą profesjonaliści hipoterapeuci w grupach liczących 4-5 osób. Ćwiczenia praktyczne odbywają się z dziećmi uczęszczającymi na zajęcia rehabilitacyjne i hipoterapię. Rolę niepełnosprawnego dziecka przejmują także uczestnicy kursu, co pozwala im znakomicie zaznajomić się z reakcją konia, zrozumieć także odczucia rehabilitowanych dzieci.

Prezes Duszyński chciałby tę działalność kursową rozwinąć, szkoląc już słuchaczy nie ostatniego, ale pierwszego roku. Absolwenci mogliby sprawdzić nabytą wiedzę i umiejętności w praktyce, jako wolontariusze, pod okiem życzliwych byłych wykładowców i instruktorów. Wartości byłyby idealnie obustronne.

Nawet jeśli żaden z uczestników kursu po skończeniu szkoły nie trafi do ośrodków prowadzących hipoterapię, to z pewnością umiejętności nabyte podczas zajęć z niepełnosprawnymi dziećmi pomogą mu w przyszłej pracy zawodowej.

Iwona Kucharska

# Doświadczenie, kompetencja i integracja



**Biuro Doradztwa i Usług HERA** to zespół specjalistów z zakresu doradztwa prawno-ekonomicznego, inwestycyjnego i organizacyjnego. Znajomość prawa, ekonomii, finansów oraz rachunkowości i zarządzania pozwala pracownikom HERA skutecznie rozwiązywać problemy klientów, zyskując ich uznanie już od 10. lat. Biuro powstało w sierpniu 1989 roku jako spółka z o.o. Jest członkiem Krajowej Izby Biegłych Rewidentów, Stowarzyszenia Ekspertów Finansowych i Doradców Podatkowych oraz Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Warszawie, współpracuje też z Górnośląską Wyższą Szkołą Handlową w Katowicach.

Od momentu założenia przedsiębiorstwa zespołem HERA kieruje **Renata Zdebska**, pełniąca funkcję prezesa zarządu. Jej wieloletnie doświadczenie, kompetencja i fachowość zjednują firmie zaufanie i uznanie zleceniodawców i pracowników. Od wielu już lat HERA ma stabilny zarząd skupiający wysokiej klasy ekspertów.

Od 1993 roku posiada swoje oddziały w Sosnowcu, Bytomiu, Wrocławiu, Gdańsku i status ZPCh. Zatrudniając blisko 80 osób dała miejsce pracy wielu osobom niepełnosprawnym. Stanowią one ok. 70 proc. ogółu pracowników. Osoby z dawną I i II grupą inwalidzką a także z dysfunkcją narządu ruchu – na wózkach – są zatrudnione przede wszystkim w biurze rachunkowym, prowadzą także księgi handlowe itp. Tutaj, w HERE zostali wyuczeni i wyszkoleni. Cenią sobie tę pracę, a nade wszystko wspaniałą atmosferę. Dojeżdżają z Rudy Śląskiej, z Bytomia i wielu innych miast śląskich. Mogliby pracować bliżej swego miejsca zamieszkania. Szczególnie teraz – gdy tak wiele potrafią – nie mieliby już trudności w zdobyciu pracy, ale nie chcą niczego zmieniać.

– Mamy wspaniałe warunki – mówi pan Ginter. – I przyjaznych nam – osobom niepełnosprawnym – ludzi, którzy, można powiedzieć, wychodzą nam naprzeciw. Ciągłe uzupełniamy swoje wiadomości, kształcimy się i podwyższamy swoje kwalifikacje i umiejętności. Jestem bardzo zadowolony z tej pracy.

Pani Henryka z dumą pokazuje piękny zegarek – nagrodę z okazji 30-lecia jej pracy. Wręczono go jubilatce na uroczystym spotkaniu z okazji 10-lecia HERY.

Firma postarała się nie tylko o stworzenie dla osób niepełnosprawnych stanowisk pracy o wysokim standardzie wyposażenia i przystosowania do rodzajów schorzeń. Mogą oni skorzystać z gabinetu odnowy biologicznej, sali gimnastycznej i zajęć rehabilitacyjnych i rekreacyjnych.

Biuro Doradztwa i Usług HERA to przede wszystkim przedsiębiorstwo reprezentujące wysoki stopień specjalizacji w dziedzinie ekspertyz i analiz ekonomicznych, organizacyjnych i prawnych, procesów restrukturyzacyjnych z wykorzystaniem formy likwidacji, a także przekształcenia spółdzielni w podmiot prawa handlowego. Oferuje usługi i pomoc w zakresie nie tylko badań sprawozdań finansowych i biura rachunkowego, doradztwa: finansowego, proceduralnego, gwarancyjnego i pomocy w zakresie restrukturyzacji przedsiębiorstw, ale także systemów informacyjnych, konsolidacyjnych, rozliczeń rocznych dochodów, sprawozdań grupowych, prowadzenia szkoleń, seminariów i organizacji zakładów pracy chronionej.

– Naszą filozofią jest dobra robota, która jest naszą wizytówką. Obsługujemy wszystkie podmioty gospodarcze: spółdzielnie, osoby fizyczne, spółki prawa handlowego, przedsiębiorstwa państwowe, a nawet budżetówkę, aczkolwiek specjalizujemy się w zakładach pracy chronionej. Mimo że nie prowadzimy działalności marketingowej, nie reklamujemy się, efekty naszej pracy przysparzają nam stale nowych klientów – mówią członkowie zarządu.

I rzeczywiście, te 10 lat to okres wyjątkowej, ale i satysfakcjonującej pracy. Na co dzień HERA upowszechnia ideę integracji społecznej osób niepełnosprawnych, wskazując na ogromny potencjał intelektualny tej części społeczeństwa.

W najbliższym czasie Biuro zamierza poszerzyć działalność w zakresie usług doradztwa podatkowego i rachunkowości.

Zapraszając do korzystania ze swoich usług Biuro Doradztwa i Usług HERA gwarantuje fachową i skuteczną realizację powierzonych mu zadań.

**Iwona Kucharska**  
fot. ina-press



Zarząd „Hery”. Od lewej: Michał Przybyła, Renata Zdebska, Teresa Motloch, Czesław Wydmański



Pracownicy biura rachunkowego

twa i Usług HERA gwarantuje fachową i skuteczną realizację powierzonych mu zadań.

**W** grudniowym numerze „NS” relacjonowaliśmy uroczystości jubileuszu 50-lecia chorzowskiej spółdzielni ERA, słusznie uważanej przez władze miasta i regionu za jeden z filarów przedsiębiorczości i przykład godny naśladowania co najmniej w skali regionu.

Zastanówmy się, co sprawiło, że na przełomie lat 80. i 90. ERA – będąc w takiej samej, a nawet gorszej, z uwagi na wysokość zatrudnienia i rozpad rynku usług ochroniarskich, sytuacji jak wiele innych firm, a w szczególności spółdzielni – nie tylko zdołała „wyjść na prostą”, ale zbudować mocne podstawy późniejszych sukcesów.

– W latach 88/89 „wylądowaliśmy” z 8,8-tysięczną załogą, co było konsekwencją naszego wcześniejszego szybkiego rozwoju, gdy popyt przewyższał podaż, choć nie do nas należały wówczas decyzje gdzie, w jakim zakresie i za ile działamy. W roku 1989 pojawił się po raz pierwszy problem płynności finansowej, słynne „zatory płatnicze”. Przy rozbudowanej strukturze, zapleczu technicznym, bazach transportu, rozbudowanej administracji i z całym tym niefinansującym się balastem byliśmy zmuszeni zaciągnąć kredyty obrotowe i nie przygotowani do wolnokonkurencyjnej gry stanęliśmy w kwietniu 1990 roku przed koniecznością podjęcia działań zdecydowanych i radykalnych – wspomina **Krzysztof Pasternak**, powołany wówczas, w nowym Zarządzie, na prezesa ERY, a poprzednio, od 1986 roku, szef oddziału terenowego Spółdzielni w Zabrze. – Spadek zatrudnienia, odejście wielu dotychczasowych klientów, „pułapka kredytowa” wyznaczały bardzo trudny punkt wyjścia do prac studialnych. Rozważaliśmy wiele wariantów, w ostateczności trzeba było jednak zdecydować się na redukcję zatrudnienia o ponad połowę, do poziomu 3,2 tys. osób, co już na koniec 1990 roku odpowiadało zapotrzebowaniu stwarzanemu przez ówczesny rynek, sprzedać magazyny, zbędne zaplecze techniczne, całą infrastrukturę nie zarabiającą na siebie, w tym – jednorazowo – niemal 40 zakładów usługowych. Wymieniliśmy całą kadrę kierowniczą, przyjmując ludzi młodych, wykształconych, pełnych zapału i pomysłów, zmieniona została cała struktura organizacyjna i system zarządzania. Zbudowaliśmy nowy, prosty, czytelny i obiektywny system wynagrodzeń, w którym – poza pensją podstawową – pozostała jedynie premia motywacyjna, powiązana ze sprzedażą, a wyeliminowaliśmy wszystkie dodatki stażowe, nagrody jubileuszowe i inne składniki nie powiązane bezpośrednio z wynikami firmy, a stanowiące znaczące obciążenie po stronie kosztów. Tym samym unieważniliśmy się – w zakresie funduszu płac – na spadek sprzedaży. Dostosowaliśmy terminy wypłaty wynagrodzeń do terminów spływu należności, co sprawiło, że nie musieliśmy zaciągać kredytów na płace. Wprowadziliśmy także szereg innych rozwiązań w zakresie analityki finansowej, racjonalizacji czasu pracy, minimalizacji kosztów, podziału zysku itd. Przez lata wśród członków Spółdzielni zbudowaliśmy świadomość, że obiektywnie dzielona dywidenda jest pochodną kondycji firmy, jej zysku do podziału.

Po latach można stwierdzić, że władze ERY nie tylko dokonały kroku odważnego i na naszym rynku wręcz prekursorskiego, ale że wprowadzone wówczas standardy strukturalne i sprawozdawcze, rozwiązania w dziedzinie zarządzania zasobami ludzkimi, systemu wynagrodzeń, a także wartościowania stanowisk pracy i oceny pracowników odpowiadają sprawdzonym modelom planowania marketingowego i nowoczesnej strategii firmy w ujęciu europejskim

i światowym. Co więcej – ponieważ wdrażano je w konkretnej sytuacji i firmie – były tym samym przystosowaniem tych standardów do konkretnej sytuacji na rynku krajowym, specyfiki firmy i jej otoczenia rynkowego.

W efekcie od 1992 roku ERA odnotowuje coroczny wzrost sprzedaży, wysoką rentowność, właściwą płynność finansową i pełną zdolność kredytową



(z której zresztą nie musi korzystać!). Obecnie Spółdzielnia należy do elitarnego grona największych firm usługowych w Polsce, w ciągu ostatnich pięciu lat przyjęła do pracy 1,5 tys. osób i zatrudnia 4,5 tys. pracowników w 13. oddziałach w kraju. Ma jeden z najwyższych wskaźników rentowności w kraju i najwyższy w Chorzowie, jest jednym z największych pracodawców w mieście, a na pewno najdynamiczniej się rozwija. Sprawilo to,

że w grudniu **Marek Kopel**, prezydent Chorzowa, przyznał ERZE tytuł i statuetkę „Lidera Przedsiębiorczości”, co stanowiło najlepsze ukoronowanie jubileuszu jej 50-lecia!

Podjętym na początku dekady działania naprawcze obejmowały także zakres działalności: w dawnym Domu Usług uruchomiono działalność handlową, bardzo rentowną w roku 1990 i następnych, zracionalizowano prowadzenie parkingów strzeżonych i – podstawową – działalność w zakresie ochrony mienia. Tę ostatnią trzeba było dostosować do wymagań nowoczesności: jednolite, ergonomiczne umundurowanie, wyposażenie w nowoczesny sprzęt, zwłaszcza łączności, uruchomienie centrum monitoringu, stanowiącego wówczas prawdziwe novum na rynku – to tylko niektóre z dokonanych przeobrażeń. Codzienna praktyka w ERZE jest całkowitą zaprzeczeniem tezy, jakoby ochrona mienia i osób była sferą, w której niepełnosprawnych zatrudniać nie wolno lub nie należy:

– Tylko nieznanomość tematu lub całkowita ignorancja mogą usprawiedliwić takie poglądy – oburza się prezes Pasternak. – Ochrona mienia to przede wszystkim uważna obserwacja, system powiadamiania, obsługa środków technicznych. Nasze punkty dozoru i monitoringu telewizyjnego to stanowiska pracy o wysokim poziomie technologicznym, nie wymagające pełnej mobilności ruchowej czy siły fizycznej. Liczy się zdolność obserwacji i kojarzenia, refleks, koncentracja i inne zdolności psychofizyczne, w mniejszym stopniu manualne, a zatem jest to praca wręcz wymarzona, przynajmniej dla niektórych form niepełnosprawności. Ochrona polega na odstraszeniu – siłowo interweniują tylko jednostki specjalne, odpowiednio wyposażone i szkolone oraz – ma się rozumieć – o znakomitej kondycji fizycznej. Kto tego nie rozumie, jest co najwyżej amatorem w tej dziedzinie!

Rozwinięto usługi porządkowe, które szybko stały się drugim co do wielkości sektorem działalności. Działa własny zakład nowoczesnych instalacji sygnalizacyjnych, stacja diagnostyki i naprawy samochodów, produkcja mebli sklepowych,

medycznych i biurowych oraz sprzętu rehabilitacyjnego, pracownia reklamy wraz z możliwością usług w zakresie plakatowania.

Ważnym przedsięwzięciem, zakończonym po trzech – czterech latach, w roku 1994, była inwentaryzacja, a następnie uporządkowanie kwestii majątkowych i własnościowych.

– Poprawa kondycji firmy i rosnąca wartość udziałów, a zatem wysokość dywidendy sprawiła, że członkowie naszej Spółdzielni zaczęli dostrzegać swoje udziały jako element pewnej jakby „gry giełdowej”, inwestując w ich podwyższenie i tym ściślej i perspektywicznie wiążąc się z firmą – nie kryje satysfakcji prezes Pasternak. – Udało się zatem połączyć w działalności gospodarczej elementy prawa spółdzielczego ze zdobyczami i profitami wynikającymi z prawa handlowego. To stwarza podwaliny do przekształcenia w spółkę prawa handlowego, o ile zostaną w Polsce stworzone podstawy prawne do dokonania wyboru i przekształcenia spółdzielni w spółkę nie na drodze likwidacji, która w naszym przypadku byłaby kosztowna i niewskazana...

Rokroczne przeznaczanie znaczących środków na rozwój, aktywizacja działalności marketingowej we wszystkich sferach i za pomocą nowoczesnych narzędzi, modernizacja i rozbudowa majątku, permanentne prowadzenie szkoleń, zwłaszcza dla kadry menedżerskiej, system motywacji popłacowych, wyważony balans między dynamiką rozwoju a bezpieczeństwem inwestycyjnym – to wszystko standardy nowoczesnego zarządzania, które w Spółdzielni ERA są permanentnie i z powodzeniem stosowane.

Jednocześnie należy pamiętać i przypominać, że Spółdzielnia zatrudnia ok. 70 proc. niepełnosprawnych, że posiada rozbudowane zaplecze rehabilitacyjno-socjalne, w tym zakładowy, niepubliczny ZOZ pn. ERA-MED, funkcjonujący od 1999 roku w ramach obecnego kształtu służby zdrowia i oferujący także na zewnątrz usługi medyczne i w zakresie medycyny pracy. Połowa środków zakładowego funduszu rehabilitacji jest w ERZE standardowo przeznaczana na wspomaganie indywidualne, obejmujące m.in. finansowanie w całości turnusów rehabilitacyjnych, refundowanie kosztów leków i inne „ścieżki pomocy”. Oczywiście powstaje zasadnicze pytanie, jak sfera ta będzie funkcjonować w tym roku, pod rządami nowych rozstrzygnięć fiskalnych, których absurdy dotyczą nawet tak znakomicie prosperujących firm, jak chorzowska ERA...

Cała działalność ERY w ciągu ostatniego dziesięciolecia była więc subtelną grą między wizjonerską odwagą i ostrożnością, radykalizmem początkowych, koniecznych posunięć dla uratowania całej firmy i odpowiedzialnością za los poszczególnych pracowników, ryzykiem i rozwagą. Dzień dzisiejszy potwierdza słuszność tej strategii i stanowi wskazówkę dla innych – że nawet firma o półwiecznej tradycji może zachować kondycję, wyobraźnię i zapał młodości, z pożytkiem dla członków, pracowników, otoczenia gospodarczego i lokalnej społeczności, że może stanowić wzór i przykład na miarę całej – nomen omen – ery w naszej gospodarce!

Roman Radoszewski  
fot. „Era”, ina-press



# Demokratyczne wybory Mikołajowe

*Wieczorem, 17 grudnia, pod siedzibę Filharmonii Śląskiej w Katowicach, vis á vis naszej redakcji, już od wczesnego popołudnia podjeżdżały samochody przystosowane do przewozu niepełnosprawnych, z których wyjeżdżały wózki z bardzo nieraz młodymi pasażerami. Szeroką falą napływali też najmłodszy wychowankowie domów dziecka i ośrodków opiekuńczych, wreszcie - nieodróżnialni od nich wiekowo wykonawcy, przejęci mocno czekającym ich występem w tak nobliwym miejscu.*

Gościnne podwoje Filharmonii były bowiem tego dnia szeroko otwarte dla tych najmłodszych, których los nie jest codziennym pasmem przyjemności. Organizatorzy – Urząd Miasta Katowice, Filharmonia Śląska i Szkoła Muzyczna „Casio”, pragnęli więc osłodzić, także w sensie dosłownym, ten dzień wszystkim małym uczestnikom koncertu, któremu patronowali Anita i Marek Kempski, wojewoda śląski.

Wchodzących czekał mały szok: w holu, przy stolikach, z których „sypały się” słodycze, pop-corn i inne łakocie, czterech świętych Mikołajów prowadziło swoją „kampanię wyborczą”, częstując, pokrzykując, zabawiając dzieciaki w asyście licznych, pięknie przebranych „śnieżynek”. Był to element happeningu, który przewijał się przez całą imprezę: wybór „Mikołaja Roku 2000” spośród czterech zróżnicowanych charakterem, „programem” i... tuzą kandydatów. Mikołaj-Różga nawoływał do poszanowania tradycji (i zebrał ostatecznie 34 głosy!), Mikołaj Nieśmiały był po prostu sympatyczny i ściszony, Mikołaj Pop-corn robił hałas za czterech (widać zgodnie z zasadami nowoczesnej reklamy, która musi być hałaśliwa, jeśli chce zwrócić uwagę...) i Mikołaj-Serce, który – jak się należało spodziewać – zdobył prawie połowę (ponad 200) głosów, zyskując uznanie...

brakiem programu i emanującą z jego wypowiedzi – nomen omen – serdecznością.

Nie powinniśmy jednak uprzedzać wypadków: rozstrzygnięcia te zapadły bowiem dopiero w finale ponaddwugodzinnego koncertu, który obfitował we wrażenia artystyczne, interesujące także dla starszych.

Na całej „baterii” dobrze zestrojonych, elektronicznych klawiatur członkowie zespołu Ogniska Muzycznego w Siemianowicach Śl. odegrali mocno zróżnicowaną wiązkę melodii – „Taniec węgierski” J. Brahmsa, „Ave Maria” F. Schuberta czy tematy z V Symfonii Beethovena były kontrapunktowane piosenkami z repertuaru... ABBY, odświeżonego ostatnio przez nastolatków z A TEENS.

Barwne tańce i sympatyczne piosenki zaprezentował zespół

miniatur tanecznych LUZ i zespół wokalny NUTKI – oba z Miejskiego Domu Kultury w Katowicach-Ligocie, natomiast popis umiejętności gry na klawiszach dała trójka uczestników Szkoły Muzycznej „Casio” z Katowic, oprócz standardów mająca w swym repertuarze nawet kompozycje własne. Umiejętność wykorzystania bogatych możliwości brzmieniowych instrumentów elektronicznych i precyzja uderzenia to pierwsze dostrzegalne zalety wychowanków, z których niektórzy mają – być może – wirtuozowskie talenty i szanse rozwoju...

Były oczywiście kolędy, był popis młodego skrzypka, Kamila, było wreszcie emocjonujące rozstrzygnięcie „wolnych wyborów Mikołajowych”, przygotowanych z zaangażowaniem przez Teatr „Gry i ludzie” z Katowic-Szopienic, po podliczeniu oddanych na karteczkach głosów przez specjalną komisję z udziałem przedstawicieli widowni.

Finałem tego wzruszającego spotkania było jednak przekazanie wspaniałych prezentów, ufundowanych przez liczne grono sponsorów, dla zaproszonych domów dziecka i ośrodków opiekuńczo-wychowawczych z terenu całego województwa. Wzruszenie i radość na twarzach ich kierowników, a zwłaszcza wychowanków, to największa nagroda dla fundatorów...

Tekst i foto: RR



## Otwieranie uczelni

Coraz więcej szkół wyższych stara się ułatwić pokonanie progu egzaminacyjnego i późniejsze studiowanie osobom niepełnosprawnym.

Nie będą oni traktowani ulgowo podczas egzaminów na Uniwersytet Warszawski, ale dla nich zostały one specjalnie zmodyfikowane. Osoby niewidzące i niedowidzące zdają je w brajlu lub np. przy użyciu komputera. Dla osób niesłyszących lub niedosłyszących egzaminy ustne zamieniono na pisemne. Jeżeli jednak chcą odpowiadać, mogą skorzystać z pomocy tłumacza migowego. „Wózkowicze” mogą poprosić o asystenta, który pomoże im dotrzeć na uczelnię i zaopiekuje się nimi podczas egzaminu. Mogą także skorzystać z dojazdu na egzamin specjalnym samochodem. Warszawska uczelnia stara się pomagać niepełnosprawnym także podczas studiów. Osoby na wózkach mogą skorzystać ze stypendium transportowego, pozwalającego na opłacenie dojazdów na zajęcia, w centrum komputerowym dla niepełnosprawnych są specjalne syntezatory mowy, skanery, klawiatury i drukarki drukujące w brajlu, funkcjonuje studio nagrań, w którym wolontariusze nagrywają na kasety treść książek. Niepełnosprawni mogą je wypożyczać do domu, by przygotowywać się do zajęć i egzaminów.

Na Politechnice Warszawskiej praktycznie nie ma egzaminów wstępnych, nie trzeba więc ich modyfikować dla niepełnosprawnych. Jednak zmurą tej uczelni są bariery architektoniczne – „wózkowicze” muszą więc korzystać z pomocy kolegów, by dostać się do sal wykładowych lub laboratoriów. Kierownictwo tej uczelni obiecuje stopniową likwidację utrudnień, a na razie oferuje dwa akademiki – Babilon i Riviera – przystosowane dla niepełnosprawnych.

Podobnie przedstawia się sytuacja na Uniwersytecie Jagiellońskim – tu również bariery architektoniczne, zwłaszcza w starszych, zabytkowych budynkach, mogą być pokonywane wyłącznie dzięki koleżeńskiej pomocy. Od 1 kwietnia pełnomocnikiem rektora UJ ds. osób niepełnosprawnych jest Ireneusz Białek (tel. 012. 422 02 25, 0501. 47 35 53), który obiecuje podopiecznym wszechstronną pomoc. Urzęduje w „Gołębniku”, tj. przy ul. Gołębiej 24.

Dłoń do niepełnosprawnych coraz częściej wyciąga się też ze strony uczelni niepaństwowych, wśród których znalazła się Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu. Pod hasłem „Uczelnia otwarta” zostało tu dokonane usunięcie barier architektonicznych, adaptacja toalet, montaż specjalnej windy, zarezerwowanie miejsc parkingowych w odległości 50 m od głównego budynku. Stworzono tu także system planowania i organizacji studiów dla niepełnosprawnych wraz z systemem pomocy finansowej oraz pomocy absolwentom w uzyskaniu zatrudnienia. Przewiduje się przygotowanie większej liczby odpowiednich stanowisk komputerowych, studia nagrań i wykorzystania sieci komputerowej do komunikacji ze studentami.

Ciesz się, że takich przykładów jest coraz więcej. Zainteresowani wiedzą jednak, że jest to dopiero początek długiej i trudnej drogi wyrównywania szans...

Oprac. JO

## Wyższe uczelnie dla niedosłyszących

*Wydział Analiz i Programów Celowych PFRON opracował „Program pomocy w kształceniu na poziomie wyższym osób z uszkodzeniem słuchu”.  
Ma on wyrównywać szanse zdobywania wykształcenia poprzez finansowanie pracy tłumaczy języka migowego oraz zakup elektronicznych urządzeń wspomagających.*

Celem programu jest zapewnienie wszystkim niesłyszącym i niedosłyszącym studentom i uczestnikom kursów przygotowawczych do egzaminów do szkół wyższych pomocy tłumaczy migowych lub możliwości wykorzystania podczas zajęć i egzaminów urządzeń elektronicznych. Uczestnikami programu mogą być wszystkie osoby niesłyszące lub niedosłyszące, posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub przyznany zasiłek pielęgnacyjny, które studiuje lub uczy się na kursach przygotowawczych organizowanych przez uczelnie oraz zgłaszają potrzebę skorzystania z tłumacza lub odpowiedniego urządzenia wspomagającego.

Stosowne wnioski, na dany rok akademicki lub okres trwania kursu przygotowawczego, powinny do oddziałów PFRON składać uczelnie. Na podstawie wniosków złożonych po dacie rozpoczęcia roku akademickiego lub kursu przygotowawczego mogą być przyznane środki od daty zawarcia umowy do końca roku akademickiego lub kursu przygotowawczego.

Maksymalna cena za pracę tłumacza migowego, finansowana w ramach programu, nie może być wyższa niż maksymalna cena pracy tłumacza Polskiego Związku Głuchych. Ewentualną różnicę pokrywa uczelnia lub osoba korzystająca z jego usług. Na 45-minutową godzinę lekcyjną przypada jedna godzina zegarowa pracy tłumacza migowego, aby był on do dyspozycji niesłyszącego studenta przed oraz po zajęciach, w celu ustalenia terminologii i wyjaśnienia wątpliwości.

W ramach programu ze środków PFRON może być sfinansowany zakup i montaż instalacji dźwiękowej i świetlnej (sygnalizacyjnej i alarmowej), urządzeń wspomagających odbiór dźwięku w salach dydaktycznych uczelni, zakup przenośnych indywidualnych wzmacniaczy, słuchawek i minipętlí indukcyjnych oraz urządzeń akustycznych przybliżających dźwięki.

Uczelnia przystępująca do programu zobowiązuje się do nieodpłatnego udostępniania objętym nim osobom kserografu przy sporządzaniu kopii notatek i innych materiałów związanych z tokiem studiów.

Inne rozwiązania szczegółowe dotyczą kwestii własności urządzeń, zmniejszenia liczby studentów w ciągu roku akademickiego i zasad rozliczeń między uczelnią a PFRON.

Należy mieć nadzieję, że program ten będzie sprawnie przebiegał od strony merytorycznej i organizacyjnej, bo tylko wówczas spełni on swoje zadania.

RR

# Różnica pomiędzy żabą a władzą

Niezależnie od siebie wpłynęły do redakcji dwa różne materiały, różnych autorów, utrzymane w zupełnie różnej stylistyce, ale o bardzo zbliżonej konkluzji. To zjawisko nader symptomatyczne i skłaniające do refleksji, oby również przedstawiciele decydentów. Zachęcamy do lektury.

*Złoszczą mnie dowcipy Marka Niedźwieckiego wypowiedziane na antenie popularnej, radiowej „trójki”, kiedy dotyczą niepełnosprawności. A w zasadzie nie samej niepełnosprawności, ale potocznego jej oglądu. Przez szacunek dla niepełnosprawnych nie będę ich tu przytaczał.*

Ale myśląc obiektywnie, nie mam racji, bo przecież dowcipy są odzwierciedleniem pewnej części potocznych sądów i opinii funkcjonujących przecież od lat w naszym społeczeństwie.

Dotyczy to też innych zjawisk. Na przykład blondynek. I tak na pytanie pana Marka zadane podczas jednej z ostatnich audycji „trójkowej listy przebojów” brzmiące: jaka jest różnica pomiędzy blondynką a żabą, odpowiem dopiero na końcu tego felietonu.

Próbując na własny użytek podsumować mijający rok, z żalem stwierdziłem, że żadna z wprowadzanych reform, tych o podstawowym znaczeniu dla przyszłego rozwoju naszego kraju, a szczególnie dla jakości życia jego obywateli, nie uwzględniła faktu, iż – jak stwierdzają badania GUS – od 7 do 14 procent jego obywateli stanowią osoby niepełnosprawne, w różnym wieku zresztą.

Proście o przykłady. Oto niektóre z nich.

Niech niepełnosprawny spróbuje zawrzeć umowę z dowolnym otwartym funduszem emerytalnym. Proszę popatrzeć na wysokość składek i warunki ubezpieczenia. No i oczywiście relację potencjalnych korzyści w porównaniu do osoby sprawnej. Pozostaje niepełnosprawnym, tak znakomity ubezpieczyciel, jak ZUS. Z kilkoma miliardami nowych złotych długu, już na samym wstępie obowiązywania nowych przepisów.

Reforma służby zdrowia, już z założenia, poprzez wprowadzenie wieloetapowości dostępu do świadczeń (lekarz pierwszego kontaktu kieruje do specjalisty, specjalista kieruje na badania specjalistyczne, a po otrzymaniu ich wyników zapisuje specjalistyczne leki) powoduje konieczność, nie najprzyjemniejszą przecież, podróży kulałego, niewidomego czy głucheego od Annasza do Kajfasza. Kiedyś załatwiał to jeden lekarz – najczęściej opiekujący się na stałe niepełnosprawnym pacjentem. Nie wspomnę tu o nowych zasadach odpłatności za leki czy sprzęt rehabilitacyjny, ortopedyczny. Wymagające „zreformowania” w nowej „reformie” – bo jak w programie telewizyjnym „Tacy sami” emitowanym na początku roku 1999 w TVP stwierdziła sama minister Knysok – wykazy przysługującego niepełnosprawnym sprzętu i zaopatrzenia zostały opracowane w listopadzie. A przez te wszystkie miesiące? Wysokie ceny leków podstawowych przy wielu rodzajach

niepełnosprawności oraz zlikwidowanie systemu dofinansowania przez państwo kosztów ich zakupu postawiło tysiące ludzi przed koniecznością najtragiczniejszego z wyborów. Kupić lek czy zapłacić czynsz, kupić lek, dzięki któremu przeżyję, czy jeść?

Reforma edukacji tak ostatecznych wyborów już nie proponuje. Likwiduje tylko to, czym w przeszłości, w całym świecie, zasłynęła tzw. Polska Szkoła Rehabilitacji, stworzona przez takie autorytety jak profesorowie Dega, Weiss, Hulek. Kasuje KOMPLEKSOWOŚĆ procesu rehabilitacji osoby niepełnosprawnej. Zabiera tak istotny czynnik jak wczesność i kompleksowość, uniemożliwiając kształcenie niepełnosprawnych dzieci na poziomie ich pełnosprawnych rówieśników, w powszechnych szkołach dostępnych dla uczniów bez względu na rodzaj niepełnosprawności.

Reforma struktury administracyjnej oddala niepełnosprawnych, szczególnie tych mieszkających daleko od wielkich aglomeracji, od centrów decyzyjnych, dotychczas najbardziej kompetentnych do podejmowania istotnych decyzji w najważniejszych sprawach. Dodatkowo, w pierwszym etapie, ceduje rozpatrywanie większości najważniejszych problemów niepełnosprawnych do powiatowych centrów pomocy rodzinie, których personel, a zatem i sposób myślenia i działania rekrutuje się ze sposobu działania pomocy społecznej.

Ostatnio wprowadzona reforma systemu podatkowego znacznie ogranicza ulgę w podatku VAT dla zakładów pracy chronionej, a także inne ulgi, dotychczas wspierające zatrudnianie osób niepełnosprawnych. W efekcie tych poczynań pracodawcy zapowiadają zwolnienie z pracy stu tysięcy inwalidów.

Zreformowaniu uległy także zasady funkcjonowania dziedzin uznawanych dotąd powszechnie za niepodważalne osiągnięcia PFRON w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych. Na skutek wprowadzenia nowych procedur i zasad wydatkowania środków w roku bieżącym o około 50 proc. zmniejszyła się liczba uczestników tumusów rehabilitacyjnych, powstała znikoma liczba nowych warsztatów terapii zajęciowej, a dofinansowanie funkcjonowania istniejących jest poważnie zagrożone. Pada, z powodu wyeksploatowania taboru system dowozów niepełnosprawnych do miejsca pracy czy na rehabilitację. Środki na likwidację barier architektonicznych ograniczone zostały w stosunku do ubiegłych lat wielokrotnie.

Czego to wszystko dowodzi? Otóż, moim zdaniem, dowodzi stwierdzenia, iż władza swoich niepełnosprawnych obywateli traktuje przedmiotowo. Nic nie wie o ich sytuacji oraz potrzebach. Nie do końca ma też rozeznanie, jakie skutki dla „ogółu” przyniosą podejmowane z takim entuzjazmem decyzje strukturalne, a brakuje go jej zupełnie w odniesieniu do osób niepełnosprawnych.

Odpowiedź na pytanie Marka Niedźwieckiego, o różnicę między żabą a blondynką, jest taka sama, jak na pytanie o różnicę pomiędzy żabą a władzą. Żeby było jasne, tylko i wyłącznie w kwestii niepełnosprawnych. Żaba po prostu „kuma”!

Wojtek Wirowski

# Sumienie czyste, bo nieużywane

*Od dawna aby uhonorować jakąś grupę społeczną, ogłaszano dzień jej poświęcony. Uwielbiano popisowe fanfaronady pompacyjnych imprez poprawiających błogostan sumienia decydentów, wysuwających dumnie piersi po kolejne odznaczenia.*

Podczas niektórych obchodów podobnych do dnia litości nad zwierzętami tworzono psychoterapię mającą ukazać wrażliwość decydentów i gotowość niesienia pomocy ludziom poszkodowanym przez los, ze strony zbiurokratyzowanych instytucji, fasadowych organizacji i etatowych działaczy obwieszonych funkcjami jak choinka. Mamy Dzień Inwalidy, Chorego, Niepełnosprawnego... Co jednak wcale nie świadczy o trosce o ludzi poszkodowanych przez los. Zapewne niewielu już pamięta, że rok 1981 był Międzynarodowym Rokiem Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych. Mało kto też pamięta słowa z dokumentu Stolicy Apostolskiej wydanego z tej okazji.

*Spółczesność technokratycznie doskonale, do którego dopuszczeni byłiby wyłącznie członkowie pełnosprawni, a w którym ci, którzy nie odpowiadają temu modelowi lub niezdolni są do spełniania swej roli, byłiby odepchnięci, uwiecznieni lub co gorsza – wyeliminowani, uważać by należało za społeczeństwo całkowicie niegodne człowieka, nawet gdyby okazywało się ekonomicznie korzystne. W istocie rzeczy byłoby one zdeprawowane przez swego rodzaju dyskryminację równie godną potępienia jak dyskryminacja rasowa: dyskryminację słabych i chorych przez silnych i zdrowych.*

Obserwując przepychanki wokół ustaw podatkowych na 2000 rok treść tego dokumentu wydaje się aktualna w sytuacji, gdy Pierwszy Poborca Podatkowy RP wicepremier Leszek Balcerowicz dla ratowania dziurawego budżetu znowu jest gotów poświęcić los osób niepełnosprawnych. Czynniono tak zawsze, gdyż najłatwiej sięga się do kieszeni ludzi poszkodowanych przez los, którzy sami obronić się nie są w stanie, gdyż na ludzkim cierpieniu zawsze robi się najlepsze interesy. Zawsze podkreślano, że czyni się to w interesie osób niepełnosprawnych, a rządzący zawsze chwalili się swoją troską o ludzi najsłabszych, poszkodowanych przez los, uważając przy tym, że dla zrujnowanego chorobami organizmu jedna dolegliwość więcej jest już bez znaczenia.

W ostatnich czasach bardzo wiele mówi się o aktywnej rehabilitacji inwalidów, wypaczając przy tym pojęcie aktywności. Osobą aktywną jest bowiem człowiek posłuszny woli zdrowych decydentów, uzurpujących sobie monopol na mądrość, nieomyślność i dobroczynność.

Państwo traktuje inwalidów jak łobuzów, a los osób niepełnosprawnych zwykle zależy od decyzji ludzi zupełnie przypadkowych, znających kalectwo ze słyszenia. I chociaż wiadomo, że ciężiej poszkodowany inwalida ponosi większe

koszty utrzymania, leczenia, poruszania się, konieczności zapewnienia właściwych warunków życia i niezbędnej pomocy. Kolejni władcy, dyskryminując najsłabszych swoimi decyzjami, coraz bardziej pozbawiają ich szans na normalność, a pomijając temat ich sytuacji socjalnej nazywają to „nowoczesnym podejściem do problemu, gdyż osoby niepełnosprawne mają takie same szanse jak ludzie zdrowi”, szczególnie w płaceniu haraczu za samą chęć życia mimo wszystko. Bezcześnie próbuje się wmówić, że ograniczenia te wynikają z troski państwa o niepełnosprawnych, aby sobie broń Boże krzywdy nie zrobili. Spycha się ludzi poszkodowanych przez los do coraz większej nędzy, ograniczając możliwości pracy, skutecznego leczenia czy przeciwdziałania kalectwu, a wszelkie reformy prowadzone są również ich kosztem.

Zalew głupoty i nietolerancji wyeliminował najsłabszych z ogólnospołecznego życia, spowodował drakońskie ograniczenia, izolację, deprawację i bolesną dyskryminację. Ludzie ci nie spodziewali się, że cztery wielkie reformy okażą się dla nich bolesnym kopniakiem za sprawą m.in. Pierwszego Poborca Podatkowego, który idąc po linii najmniejszego oporu, sięgnął do kieszeni najuboższych, każąc im płacić drakoński podatek od życia, zakamuflowany w lawinowo rosnących cenach, pobudzanych ponad 20-krotnymi w ciągu roku podwyżkami ceny paliw (których ponad połowa to podatek).

Trudno nie zgodzić się z Franzem Konzem, autorem głośnego niegdyś w Niemczech bestselleru „1000 całkiem legalnych sztuczek podatkowych”: *Podatki są narzędziem w rękach sprawujących władzę, którzy w ten sposób finansują samych siebie. Jest to narzędzie, które służy celom wysoce niemoralnym, albowiem stan urzędniczy tworzą patentowani lenie, którzy zawsze chcą mieć więcej.*

Na ołtarzu walki o budżet i „rozłazące się” reformy zdeperowany rząd podjął kolejne ryzyko „reformy” – systemu rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych, w sposób całkowicie nieprzemyślany i nieprzygotowany. System dotacyjny nie zadziała, zaowocuje jednak wzrostem bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych i zmierza do całkowitej likwidacji ulg pozwalających na wyrównanie szans ludziom poszkodowanym przez los. Podobnie jak przy wliczeniu podatku drogowego w cenę paliwa, który teraz muszą płacić zwolnieni z niego przedtem zmotoryzowani inwalidzi czy ludzie jeżdżący kosiarkami po swoim ogródku. Przedtem zlikwidowano ulgę w ubezpieczeniu pojazdu inwalidy, dotacje paliwowe i wiele innych.

Brak troski o najuboższych sprawia, że perspektywa życia najczęściej poszkodowanych w naszym kraju z każdym rokiem wydaje się coraz bardziej ponura. Ale „sumienie jest rzeczą bardzo ulotną, pojawia się, pośmierdzi i znika” – jak mówił dr Strosz Mayer w serialu „Szpital na peryferiach”.

Zygfryd Dziekański

## Przegląd i konkurs

Miejska Biblioteka Publiczna im. Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej zaprasza do udziału w **V Przeglądzie Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych**.

Organizatorzy oczekują udziału ludzi chorych i niepełnosprawnych będących równocześnie twórcami: poezji, prozy, dzieł plastycznych, rzemiosła artystycznego, prac hafciarskich itp.

Prace należy przesłać na adres Biblioteki: **41-303 Dąbrowa Górnicza, al. J. Piłsudskiego 36**, z dopiskiem – Przegląd. Informacje pod nr. tel. 032. 264-31-76; 264-75-89 oraz 264-31-63.

Biblioteka ogłasza także czwartą edycję **Konkursu Literackiego im. Lecha Piwowara**.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przesłanie na adres organizatorów zestawu trzech nie publikowanych wierszy lub innych form – takich jak opowiadanie, esej – o objętości do 5. stron maszynopisu – na dowolny temat, ewentualnie pamiętnika odnoszącego się do dziejów Dąbrowy Górniczej lub regionu (objętość także do 5. stron maszynopisu). Adres – jw., z dopiskiem: Konkurs im. Lecha Piwowara.

**Termin przesłania wszystkich prac do 29 lutego 2000 r.**

*Ika*

## KONKURS

### Najpiękniejsza szopka

Muzeum w Tarnowskich Górach – wraz z tarnogórskim Urzędem Miejskim i Radą Dzielnicy Śródmieście Centrum – było organizatorem tradycyjnego już konkursu na szopkę bożonarodzeniową. Na tegoroczną jego edycję nadesłano 84 prace, które zachwycały pomysłowością i były znakomitym dowodem siły i znaczenia tradycji Bożego Narodzenia w naszym życiu.

Jury pod przewodnictwem Tadeusza Bobera przyznało pierwsze miejsce w kategorii dorosłych Janowi Bijokowi z Katowic, a w kategorii dzieci – liczącej 13 lat Joannie Malik. W kategorii przedszkolnej zwyciężyło Przedszkole nr 20 z Tarnowskich Gór, a w kategorii szkolnej – młodzież niepełnosprawna z Salezjańskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Tarnowskich Górach.

Jako szopkę rodzinną najwyżej oceniono dziełko rodziny państwa Kotów z Miasteczka Śląskiego.

Zwycięzca w kategorii dorosłych Jan Bijok to znany i wielce utalentowany rzeźbiarz i malarz. Zwyciężał on już w licznych konkursach rzeźbiarskich, a w 1999 roku zdobył także pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie na rzeźbę, organizowanym przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. Ten świetny artysta nie krył swego zadowolenia ze zdobytej nagrody. – Zawsze mnie cieszy zwycięstwo w konkursie. To dla mnie wielka radość i jednocześnie prezent mikolajowo-wigilijny. I nie chodzi mi o materialną wartość nagrody. W konkursach startuje się przecież po to, aby wygrać.

*Zbigniew Skorupiński*

## Lektury malowane dźwiękiem

*Spotkanie z Ksawerym Jasińskim, lektorem Studia Nagrań i Wydawnictw Polskiego Związku Niewidomych, zorganizowane 1 grudnia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach, było dla jego uczestników, szczególnie wypełniających salę, nie lada przeżyciem...*

Jest on bowiem osobą znaną i wielbioną przez niedowidzących i niewidomych jak – nie przymierzając – rockowy idol przez nastolatków. To nic dziwnego: wiadomo nie od dziś, że między lektorem a słuchaczem wytwarza się w miarę upływu czasu pewna intymna więź, wynikająca ze wspólnego przeżywania – pamiętają ją radiosłuchacze, których elektryzowała przed laty audycja „Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym” czy też inne audycje literackie. Cóż dopiero, jeśli lektor jest także przewodnikiem po wartościach duchowych, więcej – dla niewidomych wręcz łącznikiem ze światem, zwłaszcza jeśli – tak jak Ksawery Jasiński – ma w swym dorobku ponad 400 (!) pozycji, z których większość to wielogodzinne nagrania, obejmujące ponad 100 kaset, jak np. w przypadku „Europy” Normana Daviesa i wielu innych, nieraz trudnych, niebeletrystycznych pozycji... Było to więc forum dyskusji, pytań, wskazówek o bardzo wysokiej temperaturze, jak na – nomen omen – fanklubowym spotkaniu.

Znakomitym uzupełnieniem tego spotkania były informacje przedstawione przez Ewę Samonek z Działu Książek Mówionych Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych. Klasyczny „złoty okres” pracy, gdy po ogłoszeniu stanu wojennego książki mówione nagrywała cała plejada czołowych aktorów scen polskich, już to zwolnionych z pracy, już to bojkotujących oficjalne media, Biblioteka ma już za sobą. Szczególnie warte uwagi są zatem nowe formy jej pracy: komputerowy system archiwizacji, obejmujący ponad 3.300 pozycji na 600 tys. (!) kasetach, przy 3.200. zarejestrowanych czytelnikach, i powiększający się rokrocznie o ok. 180 nowych nagrań, możliwość zamówień za pośrednictwem Internetu lub poczty elektronicznej czy też... wideokasety z filmami, zaopatrzone w specjalną ścieżkę z komentarzem dla niewidomych.

Tradycyjny system wypożyczeń działa w oparciu o system punktów bibliotecznych, organizowanych nie tylko w bibliotekach, ale także np. w placówkach kultury lub opieki społecznej, w których pula książek mówionych podlega co jakiś czas wymianie, oraz o wysyłkę z centralnej Biblioteki w Warszawie, na indywidualne zamówienia. W oparciu o przepisy międzynarodowe przesyłki te – oznaczone jako polecone, niewartościowe – są zwolnione z opłaty pocztowej. Warszawska Biblioteka ma również zarejestrowanych ponad 500. czytelników książek brajlowskich, prowadzi wypożyczalnię, a zatem utrzymuje także – cenny dla obu stron – bezpośredni kontakt z czytelnikami.

Ta właśnie atmosfera bezpośredniości, a zarazem wzajemnego zrozumienia i fascynacji decydowała o atrakcyjności tego spotkania nie tylko dla wielbicieli talentu i pracowitości Ksawerego Jasińskiego...

*RR*

# Odkrywając siebie

*O Warszawskim Ośrodku Rehabilitacji Społecznej dowiedziałam się od koleżanki, której nie widziałam rok i od razu zauważyłam różnicę w jej zachowaniu. Opowiadała mi, że zajęcia prowadzone w ośrodku bardzo dobrze wpłynęły na jej stan fizyczny, a co najważniejsze – psychiczny.*

Mówiła też, że jego personel kładzie nacisk na całkowitą samodzielność pacjentów. Nie była pewna, czy ja mogę być przyjęta ze względu na moją wysoką niesprawność, ale postanowiłam spróbować.

Dwa miesiące później przesłam tzw. kwalifikację na turnus psychoterapeutyczny. Prawdę mówiąc przeraziłam się, kiedy usłyszałam, że będę musiała sama sobie radzić z gotowaniem posiłków, z robieniem zakupów oraz utrzymaniem czystości w pokoju. Do tej pory robiła to wszystko moja mama, a uprzedzono mnie, że pomocy personelu mogę oczekiwać wyłącznie w skrajnych przypadkach. Jednocześnie czułam, że muszę podjąć to wyzwanie, by jak najbardziej się usamodzielnic.

Rozpoczęłam prawdziwą walkę sama ze sobą o własną samodzielność. Wspaniała rehabilitantka Danusia zaznaczyła od razu, że „da nam wycisk” i nie chce słyszeć takich słów jak: nie mogę tego zrobić, nie umiem, nie dam sobie rady! Podobne narzekania po prostu dla niej nie istnieją. Początki były dla mnie bardzo trudne, ponieważ miałam dość długą przerwę i przedtem moja rehabilitacja nie była aż tak intensywna. Miała ona charakter ćwiczeń ogólnokondycyjnych w grupie, ale Danusia na początku rozmawiając oddzielnie z każdym z pacjentów zleciła i dobrała zestawy ćwiczeń indywidualnych, dostosowanych do potrzeb i możliwości. Ćwiczenia były bardzo wyczerpujące, ale już po kilku dniach zauważyłam u siebie pewne postępy. Szczególnie ważnym i niezwykłym dla mnie było to, że Danusia od razu postawiła mnie przy balkoniku i zaczęła uczyć chodzić. Próbowałam chodzić z balkonikiem w innych ośrodkach rehabilitacyjnych, jednak nikt nie potrafił pomóc mi znaleźć sposobu na chodzenie, ze względu na nieustanne napięcie mięśni w rękach.

Po trzech godzinach rehabilitacji przychodziła pora na psychoterapię. Zajęcia te prowadzone przez psychologów trwały zwykle około godziny. Na początku najtrudniejszym dla mnie było wypowiedzenie się przed całą grupą, ze względu na moją nieśmiałość i niewyraźną mowę. Byłam zaskoczona tym, że ci ludzie umieli mnie wysłuchać, i tym, że kogoś może interesować, co mam do powiedzenia! Tematy tych rozmów były bardzo różne, od stosunków rodzinnych, do zawodowych i życiowych planów. Nauczyłam się nie tylko słuchać innych ludzi, ale i rozumieć ich problemy, czasami nawet służyć im pomocą.

Po południu, kiedy personel kończył swoją pracę, zostawaliśmy sami. W każdej chwili jednak był dostępny numer telefonu pielęgniarki, która w nagłych wypadkach mogła natychmiast przyjść z pomocą medyczną.

Półtoramiesięczny pobyt w ośrodku – bo tyle zwykle trwa turnus – był wspaniałą szkołą samodzielności i życia z innymi. Musiałam się nauczyć tolerancji dla bardzo różnych cech charakteru moich koleżanek i kolegów z turnusu. Na długo zapamiętam dzień, kiedy po raz pierwszy musiałam nalać sobie wody do szklanki. Pozostanie mi w pamięci również moment, gdy pierwszy raz w życiu własnoręcznie zrobiłam sobie kanapkę, po czym na zajęciach nie bez ironii oświadczyłam wszystkim: dzisiaj prowadziłam wojnę z kanapką! Na pytanie jednej z pań psycholog – i kto wygrał? – z ogromną radością i dumą odpowiedziałam, że ja. Cała grupa i panie psycholog bardzo się ucieszyły gratulując mi.

Natomiast najważniejszą i najtrudniejszą sprawą było wyjście samej do sklepu na zakupy. Robiłam sobie najróżniejsze wymówki. Odkładałam tę sprawę najdłużej jak mogłam. Bardzo się bałam reakcji ludzi i tego, że w sklepie będą jakoś szczególnie na mnie zwracać uwagę. A najbardziej bałam się tego, że nie zrozumieją mnie sprzedawcy, kiedy ich o coś poproszę.

Jednak kiedyś musi być ten pierwszy raz. Pewnego dnia odważyłam się wyjść w świat! Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu wszystko było o wiele łatwiejsze, niż myślałam, ponieważ był to sklep samoobsługowy, a w momencie kiedy nie mogłam sięgnąć po jakiś produkt, pomagali mi klienci znajdujący się w pobliżu.

Dopiero będąc tutaj zdałam sobie sprawę, jaką krzywdę wyrządzają większości ludzi niepełnosprawnych ich rodzice, którzy najczęściej uważają, iż skoro ich dziecko w jakiś sposób różni się od rówieśników, to trzeba mu we wszystkim pomagać i wyręczać je w codziennych obowiązkach. Stąd absolutny brak samodzielności fizycznej i psychicznej oraz przystosowania do życia. Zbyt często nie zdają sobie oni sprawy z tego, jak bardzo przyczyniają się do tragedii, pozbawiając swoje niepełnosprawne dziecko możliwości podejmowania samodzielnych decyzji i uczenia się na własnych błędach.

Wiele osób, które poznałam dzięki pobytowi na turnusie w Warszawskim Ośrodku Rehabilitacji Społecznej, postanowiło coś zrobić ze swoim życiem i usamodzielnic się. Będąc na wózkach inwalidzkich od urodzenia lub po wypadkach dzięki swojemu uporowi znalazły pracę, kilka nawet w swoim zawodzie.

Będąc w ośrodku bardzo wiele się nauczyłam i osiągnęłam, ale równocześnie rozumiem, że mam jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Każda czynność sprawiająca mi trudność to nie tylko walka z chorobą, jest ona również małym krokiem ku samodzielności. Uważam, że bardzo się zmieniłam. Nauczyłam się wypowiadać swoje racje i bronić ich. Samodzielnie podejmuję decyzje. Teraz nie boję się ponosić konsekwencji za swoje własne błędy. W ośrodku uświadomiłam sobie, że mimo iż nadal poruszam się na wózku, to przecież nie jestem gorsza od ludzi sprawnych, że jestem wartościowym człowiekiem.

I choć droga do mojej pełnej samodzielności jest jeszcze długa, to nie będę ustawać w dążeniu do niej – odkrywając siebie.

*Olesia Kornijenko*

## Dotknięci przez wrózkę

*40 tysięcy Polaków  
cierpi na autyzm.  
Tylko niewielki odsetek  
dotkniętych tym schorzeniem  
może skorzystać  
ze specjalistycznych terapii.*

### Czym jest autyzm?

Napisano i powiedziano o nim już dużo. Określany jest jako zaburzenie rozwojowe w sferze rozumowania, kontaktów z otoczeniem i porozumiewania się. Owiany jest tajemniczością jak wszystko, co nie jest znane i nazwane do końca. „Przychodzą z deszczu”, „są dotknięci przez wrózkę” mówi się poetycko o autystach. Nadmiar bodźców odbieranych z otoczenia w ich umyśle wywołuje chaos. Izolują się od otoczenia i zamykają we własnym świecie.

### Im wcześniej – tym lepiej

Późne rozpoznanie i rozpoczęcie terapii uniemożliwia przygotowanie do samodzielnego życia. Dziećmi autystycznymi opiekują się przede wszystkim ich rodzice. Ale są też dorośli autyści. Ich rodzice zestarzelali się, mają coraz mniej sił psychicznych i fizycznych tak bardzo potrzebnych do rehabilitacji i opieki nad swoimi „innymi” dziećmi. Roli rodziców w leczeniu autystycznego potomstwa poświęcona była międzynarodowa konferencja „Autyzm wspólną troską rodziców i profesjonalistów” – zorganizowana w Warszawie w końcu ub. roku. Najlepszym pomysłem wydaje się być tworzenie za miastem ośrodków – farm, w których autyści mogliby żyć i pracować. Wzorem są tego typu placówki przede wszystkim w Irlandii i Francji, gdzie znalazły opiekę i pracę te osoby.

Pierwsza w Polsce oraz Europie Środkowej i Wschodniej farma dla autystów powstanie z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Autyzmu kilkanaście kilometrów od Krakowa. Jej budowa ruszy już w bieżącym roku. Od trzech lat natomiast istnieje ośrodek terapeutyczno-rehabilitacyjny przy ul. Orzyckiej na Służewcu w Warszawie. Oprócz terapii zajęciowej prowadzona jest tam rehabilitacja ruchowa, muzykoterapia, psychogimnastyka i inne.

Zajęcia odbywają się w małych grupkach lub indywidualnie i dla każdego z podopiecznych przygotowuje

się osobny program. Jest ich tutaj 27. Pracuje z nimi 14. młodych, wolnych od stereotypów i nie „wypalonych” zawodowo terapeutów z różnych dziedzin. Są pierwszym tego typu ośrodkiem w Polsce. Zbierają doświadczenia, uczą się na swoich błędach i wyznają zasadę: po pierwsze nie szkodzić.

W Europie Zachodniej stowarzyszenia autyzmu zabiegają o tworzenie farm, gdzie chorzy żyją aktywnie i mogą także zarabiać sprzedając wyprodukowane przez siebie towary. W Polsce niestety większość autystów, którymi nie może zaopiekować się rodzina, trafia do szpitali psychiatrycznych i domów pomocy społecznej.

IKa

### Otwieranie świata...

Z okazji IV Europejskiego Tygodnia Autyzmu (1 – 6 grudnia) w Katowicach odbyło się okolicznościowe seminarium pod hasłem „Autyzm wspólną troską rodziców i profesjonalistów”.

W siedzibie stowarzyszenia „Civitas Christiana” przy ul. 3 Maja zgromadziło się 3 grudnia ponad 30 osób w zdecydowanej większości kobiet, opiekujących się dziećmi autystycznymi. Grono to miało okazję nie tylko wysłuchać interesujących wystąpień, ale także zabrać głos w dyskusji, podzielić się swoimi problemami, uzyskać poradę, uzyskać informacje o formach pomocy dla swoich pociech.

O miejscu klas autystycznych w szkole mówiła dyrektor SP nr 7 w Katowicach, Grażyna Błaszkiwicz-Chmielewska, w aspekcie medycznym zagadnienie ucznia autystycznego przedstawiła dr Elżbieta Mierzwa, a o integracji dzieci autystycznych w Polsce i w Europie opowiadały Ilona Kika-Ryska i Maria Stelmach.

Podczas dyskusji rodzice i opiekunowie dzielili się własnymi doświadczeniami i imponującymi nieraz rezultatami w „otwieraniu” swoich podopiecznych na świat. Wiadomo, że proces ten wymaga nie tylko samozaparcia i poświęcenia, ale także systematyczności i cierpliwości rozłożonych na lata. Tym bardziej więc cenne jest takie forum wymiany poglądów, stanowiące także siłą rzeczy czynnik stymulujący i wspierający opiekunów, m.in. poprzez przemawiające do wyobraźni przykłady udanej terapii.

RR

## Zofia Książek-

*Emerytowana aktorka,  
straciła wzrok w powstaniu  
warszawskim,  
jest także poetką wydającą  
aktualnie czwarty tomik wierszy.  
Występuje często na spotkaniach  
z publicznością, szczególnie  
młodzieżową, żywo  
zainteresowaną biografią  
i dorobkiem tej wyjątkowej  
postaci. Słowem?  
Zofia Książek-Bregułowa...*

Życiorys, dokonania, wspomnienia artystki są tak bogate, że mogłyby wypełnić niejedną „przeciętną” biografię. Składają się na niepowtarzalną mozaikę przeżyć, którą sama bohaterka potrafi w atrakcyjny, rzetelny i zarazem zajmujący sposób przekazać swoim słuchaczom:

– Pochodzę z Kielc. W szkole średniej, przed wojną byłam „etatową” deklamatorką poezji. Już wtedy nie widziałam się poza aktorstwem. Więcej – byłam w stanie wręcz popełnić samobójstwo, gdyby mnie zmuszono do zmiany planów. Był taki moment, kiedy chciałam rzucić się pod pociąg, co ostatecznie przekonało moją matkę, że moje ambicje nie są czczym wymysłem czy przelotną mrzonką nastolatki. Aktorstwo było moim jedynym autentycznym marzeniem – wspomina z uśmiechem Zofia Książek-Bregułowa. – Po maturze w 1939 roku wyjechałam do Warszawy. Już w czasie wojny zostałam przyjęta na tajne komplety Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Miałam szczęście studiować z późniejszymi tuzami sceny: Zofią Mrozowską, Wierciszewskim, Andrzejem Łapickim. Profesorami byli najwięksi – Jaracz, Wierciński, Daczyński, Małynicz, Jan Kreczmar. Studia to ćwiczenia dykcyjne, scenki aktorskie, ale przede wszystkim dyskusje, polerowanie postaw, szczególnie w okresie wojny. Byliśmy patriotycznie „naładowani”, żyliśmy jak w gorączce...

Po wybuchu powstania warszawskiego Zofia – wbrew namowom części pedagogów, którzy wysoko ocenili ją w czerwcu 1944 na egzaminie dyplomowym, na którym zagrała Żanetkę w „Wilkach w nocy” Rittnera – zgłasza się do powstańczej armii, jak wielu z jej

## -Bregułowa: aktor, żołnierz i poeta

pokolenia „Kolumbów”, w tej liczbie Baczyński i Gajcy. Gorąca głowa i serce wskazują drogę: – Nie mogę nie być w powstaniu! – krzyczy do powstrzymującego ją profesora Daczyńskiego.

Jako łączniczka zostaje ciężko ranna 5 września: gdy pomagała rannym kolegom w pobliżu wybuchu pocisk artyleryjski. A potem gehenna powstańczych szpitali i wywózka z transportem rannych w głąb Rzeszy, do Gross Lübars, potem do Oberlangen. W kwietniu 1945 r. obóz wyzwalają żołnierze brygady generała Maczka. Trzykrotna operacja przeprowadzona przez prof. Jana Ruszkowskiego, w szpitalu im. Paderewskiego w Edynburgu, ratuje jej resztkę wzroku.

W Londynie zaprzyjaźnia się z ociemniałym angielskim aktorem – Esmontem Knightem, dzięki temu nie myśli o zmianie profesji: uczy się angielskiego, kontynuuje studia aktorskie w Londynie, pracuje nad „Świątą Joanną” Shawa. W Wielkiej Brytanii nie ma jednak perspektyw zatrudnienia w ukochanym zawodzie – w samym Londynie mieszka w tym czasie ok. 2 tys. widzających, bezrobotnych aktorów. Wraz z poznanym Polakiem, skrzypkiem Włodzimierzem Bregułą, postanawiają wrócić do kraju. W Tarnowskich Górach młodzi biorą ślub. Potem Zofia wyjeżdża do Warszawy. Wszyscy są wstrząśnięci, Zelwerowicz płacze nad jej losem, ale tylko Rakowiczki pomaga w otrzymaniu pracy w radiu.

To jednak dość krótki epizod – partneruje wprawdzie Barszczewskiej, Wyrzykowskiemu i Kreczmarowi, ale po objęciu dyrekcji teatru w Opolu przez Leszka Zarzyckiego, w sierpniu 1949 roku, próbuje po raz pierwszy na prawdziwej scenie, by wkrótce zagrać w „Placówce”, potem w „Moralności pani Dulskiej”, Marietię w „Pieją koguty” Bałtuszcza. Ma świetne recenzje. Ponieważ jednak mąż pracuje w Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej PR w Katowicach – przenosi się do Teatru Śląskiego, gdzie otrzymuje pół etatu u dyr. Zawistowskiego. Nie była to fortuna: atmosfera nie była sprzyjająca, obcięto jej o połowę gażę, zażądano świadectwa lekarzy-okulistów, że może grać na scenie... Nie pomaga nawet zgodna opinia 40. członków zespołu teatru w Opolu o przydatności do zawodu ani



interwencja u Jerzego Pańskiego, dyrektora naczelnego teatrów polskich.

Wykrycie jaskry, w 1952 roku, i kolejne operacje dopełniają czary goryczy – scena teatralna jest już dla niej definitywnie zamknięta. Nie załamuje jej to jednak. Dla radia nagrywa 17 półtoragodzinnych audycji poetyckich, które tuż przed śmiercią przegrał jej mąż. Recytowała sonety Szekspira, grała śmierć Ofelii, „Fedrę” Racina.

Po 17. latach przerwy, za sprawą Mirosława Daszewskiego, ponownie pojawia się na scenie w monodramie „Podróż do zielonych cieni”.

Niezrealizowane aktorstwo wybucha nagle erupcją poezji. Pierwszy wiersz napisała mając 17 lat. I zapomniała o nim. Tymczasem – pamięta dokładnie – 21 kwietnia 1974 roku „przyfrunął” pierwszy wiersz...

– Impulsem był... kolor fiołkowo-fioletowy – wspomina. – W takim kolorze płaszcza, sukni i modnych dodatków przywiezionych przez męża z występu w Anglii wybierałam się z wizytą. Czekalam na męża na balkonie, jakaś smutna mimo wymarzonych fiołków i wtedy ponownie narodziłam się jako poetka. W ciągu trzech miesięcy napisałam 40 wierszy. Byłam półprzytomna. Mąż – nieoceniony przyjaciel – notował je. Przypominałam sobie, że jeszcze w Anglii, gdy zwiedzaliśmy Muzeum Kiplinga, pozwolono mi dotknąć jego maszynę do pisania. Wydawało mi się, że dotykam jego ducha... Może to on mi pomagał?

Wydawnictwo „Iskry” i Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza odrzuciły wiersze, jednak „Czytelnik”, po życzliwym komentarzu Adrianny Szymańskiej, wydał pierwszy tomik z 54. utworami. Ukazał się niestety po przedwczesnej śmierci męża. A tuż przed tą tragedią Zofia, pastując podłogę, uderzyła okiem w róg wystającego mebla. Skończyło się widzenie. Teraz zjawiała się pod powiekami smola.

O tym czasie pani Zofia nie jest w stanie mówić, nawet po wielu już latach. Po tygodniach smolistej czerni pojawiło się widzenie koloru, kolorowa poświata. Zdarza się to rzadko. Psychotronik zainteresowany przypadkiem pani Zofii twierdzi, że zdarza się to raz na 100 tys. przypadków.

„Zieleń i światło przyjazne, rozrzucone, krzewy z kwiatami, róż, niebieski i złoty, fioletowy motyl”. Przypomniały się pani Zofii, wnikliwej obserwatorce przyrody, obrazy zapamiętane z młodszej przeszłości. Potem „nadeszły” kolory: biały, ecru, brązowy „jak spódnica z Anglii”, khaki – kolor munduru, beż, szmaragdowa zieleń. Już od 15. lat widzi w kolorach, nie jest więc to efemeryda. Obecnie dominuje w niej kolor zielony, białe płatki nasycone złotym piaskiem i krystaliczna woda, pod powiekami.

Przyjęła mnie w pięknej, czekoladowej sukni, wspaniale uczesana, w butach na obcasie, zgrabna, ze wspaniałym wisiołem z bursztynu.

Panią Zofię ratuje poezja. Po tragediach lawinowo spłynęły wiersze. Zawarła je w tomiku „Nie płacz Antygono”. Uczy nas wszystkich, widzających, życia aktywnego, kreatywnego. Dobrze, że jest wśród nas – jesteśmy o coś istotnego bogatsi. Stwierdzili to również widzowie i słuchacze podczas spotkania na Zamku Królewskim w Warszawie, 2 października ub. roku, w rocznicę upadku powstania, którą nasza bohaterka uświetniła swoim występem jako poetka, aktorka i żołnierz. Występuje przez całe życie, również obecnie, z koncertami żywego słowa, w szkołach, klubach studenckich, bibliotekach na terenie kraju, bo słowo w niej żyje, bo kocha żyć!

Rena Rolewicz-Juraszowa



## Środowiskowy Dom Samopomocy im. dr. Piotra Janaszka

*Piotr Janaszek zwykł wysoko stawiać poprzeczkę sobie i swoim współpracownikom. Po to, by najskuteczniej pomagać potrzebującym. I trzeba przyznać, że nie zdarzyło mu się, żeby ją stracił. Wiedzą o tym wszyscy, którzy się z nim kiedykolwiek zetknęli, wspominając upór i determinację, z jaką działał na rzecz niepełnosprawnych. A spotykał Doktor na swej drodze wiele najróżniejszych przeszkód. I tych wynikających z ludzkiej głupoty i małostkowości, i tych determinowanych niezrozumieniem przez władze różnego szczebla istoty problemów związanych z niepełnosprawnością.*

Walka z przeciwnościami zdawała się wyzwalać w nim nowe pokłady sił i aktywności. Jako publicysta wyszydzał i piętnował głupotę, jako społecznik poszukiwał nowych, czasem zastępczych, a czasem lepszych dróg osiągnięcia celu.

Tak było w przypadku idei stworzenia brakującego ognia w systemie rehabilitacji zawodowej: zakładu aktywizacji zawodowej. W założeniu ZAZ przeznaczony miał być dla tych inwalidów, którzy już „wyrosli” pod względem umiejętności z uczestniczenia w zajęciach w warsztacie terapii zajęciowej, a jeszcze nie osiągnęli wystarczających umiejętności zawodowych umożliwiających zatrudnienie w zakładzie pracy chronionej. Próbował Piotr taki eksperymentalny ZAZ uruchomić w Koninie. No, ale przeszkód napotkał co niemiara. A to nie było podstawy prawnej, a jak już została stworzona, to brakowało aktu wykonawczego albo pieniędzy w planie finansowym PFRON, albo w końcu czyjśgo zrozumienia czy dobrej woli.

Trwało to wszystko długie lata. Aż nadarzyła się wspaniała okazja. W czerwcu 1998 roku miasto Konin przekazało Fundacji „Mielnica” stary budynek przy ulicy Zagórowskiej, o powierzchni ponad tysiąca metrów kwadratowych. – Nie mogę robić ZAZ-u, zrobimy Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z upośledzeniem umysłowym – stwierdził Piotr.

I przygotowania ruszyły z kopyta. Zaczęła się dobrze znana wszystkim współpracownikom praca nad tworzeniem klimatu sprzyjającego przedsięwzięciu, pozyskiwaniem sprzymierzeńców i sponsorów. Grono entuzjastów nowego pomysłu Doktora stale się powiększało. Rozszerzył się też zakres planów. W budynkach oprócz ŚDS znaleźć miała swą nową siedzibę Fundacja „Mielnica”, WTZ, a w przyszłości wymarzony zakład aktywizacji zawodowej.

Kiedy w grudniu 1998 roku Piotra zabrakło, wydawało mi się, że obiekty na Zagórowskiej długo pozostaną puste. Że sporo czasu minie, zanim będzie się można pogodzić z nieodwołalnym. Że bez Piotra to się przecież nie uda.

Nie miałem racji. Upośledzeni umysłowo i ruchowo uczestnicy zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy przenieśli się do nowej siedziby w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci Doktora.

Stało się to możliwe dlatego, iż najbliżsi Piotra zdecydowali, że Jego trud

niesienia pomocy niepełnosprawnym będą kontynuować. Obowiązki prezesa Fundacji „Mielnica” objęła córka Doktora – Olga Janaszek. Druga córka Zuzanna i żona Joanna współdziałają w Zarządzie Fundacji. Ogromnym zaangażowaniem, wysiłkiem, wkładem pracy, konsekwentnym postępowaniem a często uporem, udało im się pokonać wszystkie przeszkody i kontynuować realizację wyznaczonego przez Piotra celu. Wspomagali Przyjaciele. Gdy było

potrzeba, podtrzymywali na duchu i mobilizowali do dalszego działania, kiedy indziej sugerowali najskuteczniejsze rozwiązania coraz to nowych problemów. Liczni i hojni sponsorzy wspomagali finansowo, rzeczowo, a często własną pracą. Wielu kierowanych chęcią pomocy przemierzyć musiało do Konina po parę tysięcy kilometrów. Także niepełnosprawni przepracowali setki godzin przy pracach remontowych i porządkowych.

Wszystkich czeka jeszcze wiele pracy. Bo uruchomienie Środowiskowego Domu Samopomocy im. dr. Piotra Janaszka to początek ich nowej drogi. Drogi do celu, którego sens i wagę uświadomił im Piotr swoim życiem.



*Piotra wspomina jego przyjaciel, senator Ryszard Stawieński*



*Tablicę pamiątkową odsłaniają: żona Joanna i brat Andrzej*

Tekst i zdjęcia: *Andrzej Gata*

# Wielki dzień



*6 grudnia minęła pierwsza rocznica tragicznej śmierci Doktora Piotra Janaszka.*

*Ten rok bez naszego Mistrza nauczył nas wiele, był sprawdzianem naszych możliwości. Jako zespół ludzi, który współpracował z Doktorem przez wiele lat, kontynuujemy Jego dzieło. Staramy się działać tak, jak dawniej.*

W maju odbyła się III Ogólnopolska Olimpiada Umiejętności Osób Niepełnosprawnych, latem w Mielnicy wypoczywało ponad 200 osób niepełnosprawnych z całej Polski, wzięliśmy udział w Międzynarodowych Targach Medycznych SALMED w Poznaniu i Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych w Łodzi. Fundacja MIELNICA była współorganizatorem XXVIII Dni Ortopedycznych, szermierze z Klubu Sportowego Osób Niepełnosprawnych „Spartakus” brali udział w ogólnopolskich turniejach.

W czerwcu 1998 roku Doktor był niezwykle szczęśliwy, gdy Rada Miasta Konina zdecydowała o przekazaniu zespołu budynków przy ul. Zagórowskiej 3 na własność Fundacji MIELNICA. Od razu rozpoczął działania mające na celu uruchomienie Środowiskowego Domu Samopomocy dla osób z upośledzeniem umysłowym. Przygotował projekty, przeprowadził wstępne rozmowy...

1 września ubiegłego roku ŚDS rozpoczął działalność. Przez trzy miesiące zajęcia odbywały się w pomieszczeniach zastępczych Fundacji przy ul. Szpitalnej 43. Od początku tego roku na Zagórowskiej prowadzone były prace remontowo-adaptacyjne. Dzięki pomocy wielu ludzi dobrej woli, którzy włączyli się w realizację projektu, 6 grudnia dokonano uroczystego otwarcia i nadania Ośrodkowi imienia Doktora Piotra Janaszka.

Została także odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Doktorowi, którą wykonał Jego przyjaciel, artysta plastyk Giotto Dimitrow.

Na uroczystość przybyło ponad 100 osób, wśród nich byli także podopieczni Doktora – osoby niepełnosprawne.

Prezydent Konina, Kazimierz Pałasz, powiedział, że Doktor Piotr z chęcią wziął od miasta budynek w kiepskim stanie: – Wiedział, że ma tak dużo przyjaciół i zwolenników, że szybko poradzi sobie z jego remontem. A dziś gratuluje córkom, że kontynuują dzieło Ojca.

Środowiskowy Dom Samopomocy działa na podobnej zasadzie co warsztat terapii zajęciowej, opiekę i zajęcie w nim znalazło 30 osób upośledzonych umysłowo z powiatu konińskiego. Podopieczni uczą się, jak radzić sobie w codziennych sytuacjach. W czterech pracowniach – gospodarstwa domowego, technicznej, ogrodniczo-krawieckiej i artystycznej – doskonałą swoje umiejętności. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że 70 proc. prac remontowo-adaptacyjnych wykonano dzięki pomocy sponsorów.

Uroczystość otwarcia Ośrodka połączono z promocją zbioru felietonów Doktora Piotra Janaszka „Pojedynki z głupotą”. Zbiór wydany został dzięki zaangażowaniu pani Eugenii R. Dabertowej, która opatrzyła tekst komentarzami i przygotowała do druku, oraz Barbary Napieralskiej i Anny Niedzieli z NSZZ „Solidarność” Regionu Wielkopolska. Zachęcamy Państwa bardzo serdecznie do lektury felietonów, które pisane „ostrym piórem”, są wspaniałą lekcją historii. Całkowity dochód ze sprzedaży książki przeznaczony zostanie na realizację planów Doktora Piotra Janaszka. Książkę można zamawiać w sekretariacie Fundacji MIELNICA, tel. (063) 244-22-55.

Uroczystości towarzyszyła także wystawa prac fotograficznych Franciszka Kupczyka, który towarzyszył działaniom podejmowanym przez Doktora. Na wystawie znalazły się prace fotograficzne z początku lat 80. z Mielnicy i te z ostatniej Abilimpiady. P. Kupczyk przekazał wszystkie zdjęcia Fundacji na okazji Mikołaja.

6 grudnia 1999 r. nie było z nami Doktora. Byli Jego przyjaciele, kontynuatorzy, ludzie, którym zaszczepił w sercach chęć niesienia pomocy słabszym, wolę walki o dobro innych...

*Współpracownicy Doktora  
fot. Zuzanna Janaszek*



*Do uroczystego przecięcia wstęgi Elżbieta Streker-Demińska, starosta powiatu konińskiego, poprosiła córki Doktora - Olgę (obok) i Zuzannę. Wstęgę przecinał również Prezydent Miasta Konina Kazimierz Pałasz*

# Mariaż doświadczenia

*ELWAT Elektromechaniczna Spółdzielnia Inwalidów we Wrocławiu jest w gronie niekwestionowanych liderów wśród zakładów pracy chronionej regionu dolnośląskiego. Ta szacowna jubilatka, która w końcu ubiegłego roku obchodziła swe 50-lecie – informowaliśmy o tym w ostatnim numerze „NS” – jest firmą młodą technologicznie, świetnie zarządzaną, z nowym parkiem maszynowym, jest miejscem pracy dla ponad 300 ludzi, w tym 62. proc. osób niepełnosprawnych, firmą, która bez obawy wchodzi w XXI wiek.*



Termin „miejsce pracy” jest w przypadku ELWAT-u wysoce niewystarczający. Tu inwestuje się w człowieka. Nie tylko przerabia się maszyny, dostosowuje je do indywidualnych dysfunkcji, likwiduje bariery architektoniczne czy eliminuje szkodliwe czynniki (hałas, opary, zapylenie) w procesie produkcji. Czy wiele jest hal montażowych wyposażonych w klimatyzację? Nadto pracownicy przechodzą dobrowolne badania profilaktyczne, np. kobiety mammografię, a mężczyźni badanie prostaty, korzystają z dobrze wyposażonej przychodni z gabinetem stomatologicznym, z turnusów rehabilitacyjnych, dopłat do leków, uprawiają sport itp.

ELWAT był szczególnie kuźnią talentów w podnoszeniu ciężarów. Jego pracownicy – aktualni i byli – sięgali po najwyższe laury w tym sporcie. Są wśród nich m.in. Ryszard Tomaszewski, Karol Malicki, Bogdan Lis i Zbigniew Micheń. Nie może zatem dziwić, że Spółdzielnia ta była w roku ubiegłym współorganizatorem i sponsorem kolejnej,

już 19. edycji ogólnopolskich zawodów w podnoszeniu ciężarów „Srebrna Sztanga”.

Wśród zatrudnionych jest też grupka 45. osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi, których zatrudnianie nie jest racjonalne z ekonomicznego punktu widzenia. W ELWACIE uważają – choć nie wymagają tego żadne przepisy – że Spółdzielnia nie jest zwykłym podmiotem gospodarczym i powinna ich zatrudniać, choćby z przyczyn humanitarnych, choć odbiorcę wyrobów zupełnie to nie interesuje.

Kierujący Spółdzielnią od 20. lat prezes zarządu **Stanisław Specylak** doskonale rozumie, że inwestycja w warunki pracy i zdrowie pracownika się opłaca – pracuje wydajniej, a wydatki poniesione na te cele szybko się zwracają.

Gospodarskie myślenie i działanie widoczne jest w ELWACIE wszędzie. Wchodząc na teren zakładu postronny obserwator może być zaskoczony panującym tu ładem i czystością – sporo zieleni, drogi i place wewnętrzne pokryte nową nawierzchnią. To samo w halach produkcyjnych – narzędziowni, halach montażowych panuje na co dzień wzorowy porządek.

Do tego dodać należy, iż „gospodarstwo” to ogrzewane jest w pełni zautomatyzowaną kotłownią na olej opałowy, energia pozyskiwana jest również za pomocą kolektorów



słonecznych podgrzewających wodę, a marnotrawić ciepła nie pozwalają potrójne szyby...

Jak każda dbająca o rozwój firma ELWAT inwestuje również w maszyny i technologie. Wśród nich znajdują się m.in. automatyczne wtryskarki „Arburg”, nowoczesne elektrodrażarki drutowe i wgłębne, frezarka sterowana procesorem komputerowym, urządzenie firmy „Wieldomat” do zgrzewania i formowania styków srebrnych, automat do produkcji sprężyn i wiele innych.

Wyposażenie to umożliwiło stopniowe odchodzenie od produkcji wyrobów materiałochłonnych na rzecz pracochłonnych, który to proces rozpoczął się na przełomie lat 80. i 90., a był podyktowany nie tylko wymogami rynkowymi, ale chęcią sprośnięcia oczekiwaniom i możliwościom pracowników.

Podstawowym aktualnie produktem ELWAT-u jest coś, co sami pracownicy Spółdzielni nazywają „elektryczną drobnicą”: lampki sygnalizacyjne, łączniki klawiszowe



i przyciskowe/suwakowe, urządzenia sterujące, złączki gwintowe i oprawki żarówek. Ich odbiorców jest ponad 3 tysiące. a wśród nich są najwięksi krajowi potentaci w dziedzinie sprzętu AGD: AMICA Wronki, POLAR Wrocław, ZELMER Rzeszów i WROZAMET Wrocław. Nie ma chyba polskiej pralki, lodówki, odkurzacza, żelazka, kuchenki, prostownika, spawarki czy szafy sterowniczej bez elementów ELWAT-u.

O wysiłku związanym z tą stopniową „miniaturyzacją” produktu finalnego wymownie świadczy fakt, iż w 1990 roku Spółdzielnia produkowała 5 podstawowych wyrobów, a obecnie jest ich ponad 30, nie licząc odmian każdego produktu.

Rocznie na modernizację i uruchomienie produkcji nowych wyrobów przeznaczane są środki w wysokości 10 proc. wartości sprzedaży.

Były one wielokrotnie nagradzane na różnych imprezach promocyjno-wystawienniczych, m.in. na Międzynarodowych Targach Bydgoskich INSTALEKTRA, DOMEXPO w Poznaniu czy Międzynarodowych Targach Elektrotechnicznych ELTARG.

Szczytowym zaś osiągnięciem ELWAT-u jednoznacznie dowodzącym najwyższej jakości

produkowanych wyrobów było uzyskanie w 1996 roku certyfikatu ISO 9001 od PCBC i DQS. Otrzymał go jako pierwsza spółdzielnia w Polsce oraz jedna z pierwszych firm wśród zakładów w województwie dolnośląskim.

Zdobycie certyfikatu kosztowało ELWAT ponad 250 tys. zł. Ale też – jak mówi prezes S. Specylak – najwyższa jakość to zawsze był przywilej bogatych i zaradnych. Dzięki czemu stają się jeszcze bogatsi.

Wobec rozwoju działań wspomagających ochronę środowiska, na ukończeniu są prace nad uzyskaniem certyfikatu zgodności z normą ISO 14001, potwierdzającą troskę firmy o to, by zarówno proces technologiczny, jak i produkowany wyrób nie zagrażały środowisku naturalnemu.

Oferta produkcyjna jest stale rozszerzana, bo kierownictwo ELWAT-u ma świadomość, że nowe produkty i nowe rynki zbytu są koniecznością, że one pozwolą Spółdzielni na dostosowanie się do zmieniających się warunków rynkowych. Pod względem technicznym Spółdzielnia jest przygotowana do najtrudniejszych zadań, a jej załoga na pewno im podoła.

Spytany o największą satysfakcję prezes Specylak odpowiada: – Strategia przyjęta przez zarząd Spółdzielni 20 lat temu



jest realizowana i przynosi widoczne efekty. Trafności obranej drogi dowodzi systematyczny rozwój firmy, dostosowanie wyrobów do potrzeb rynku, dowodzą uzyskane certyfikaty jakościowe, również fakt, że jest to ciągle ten sam zarząd.

Największy problem, z którym się borykamy, to obniżka ceny wyrobów, bez obniżania ich jakości. Poszukiwanie obniżki kosztów to proces ciągły. Czeka nas mechanizacja procesów montażowych, eliminacja prac ręcznych, przy czym nie chcielibyśmy zwalniać ludzi zatrudnionych przy montażu – kończy prezes.



Jego marzeniem jest doprowadzenie do sytuacji, by po możliwej likwidacji ulgi w VAT – rozmawialiśmy w listopadzie, przed przyjęciem przez Sejm ustaw podatkowych – Spółdzielnia wyszła „na zero”.

W pięknym folderze wydanym na okoliczność jubileuszu ELWAT-u czytamy: „Dzisiaj, po pięćdziesięciu latach od powstania możemy stwierdzić, że nazwa, jaką wybrano dla naszej Spółdzielni w 1949 roku – «Przyszłość» – była dobrym znakiem i chcielibyśmy, aby tak pozostało

przez kolejne lata dynamicznego rozwoju Spółdzielni.”

Patrząc na jej działania nie tylko wierzymy, ale wiemy na pewno, że tak będzie.

**Ryszard Rzebko**  
 fot. ina-press, „Elwat”

## Szopki z WTZ i Beskidu Śląskiego

*Niezwykle efektowną oprawę miało otwarcie wystawy bożonarodzeniowych szopek, wykonanych w warsztatach terapii zajęciowej i przez twórców ludowych z rejonu Beskidu Śląskiego, w „Małej Galerii” działającej przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach.*

Już sam atrakcyjny temat sprawił, że nie tylko niewielkie – zgodnie z nazwą! – pomieszczenie „Małej Galerii”, ale i korytarz przed nią był 14 grudnia wypełniony po brzegi licznie przybyłymi gośćmi, w tym uczestnikami z dziesięciu WTZ. Szczególnie liczna była reprezentacja Jaworzna, wśród której był m.in. Janusz Guła, prezydent miasta, co tłumaczyło się pozaekspozycyjnym, znaczącym udziałem jaworznickiego WTZ w tym wernisażu.

Zaprezentowane prace, wykonane w różnicowanych technikach, zwracały w niejednym przypadku uwagę prawdziwie dziecięcą świeżością spojrzenia na tradycyjną, świąteczną tematykę, odważnymi rozwiązaniami, a i – bywało! – gabarytami przedstawionych prac, jak choćby szopka pochodząca z ośrodka „Imperium Słońca” w Siemianowicach Śl.

Prace, wykonywane w WTZ mają nie tylko terapeutyczny charakter

dla ich uczestników, ale także swój swoisty rynek – osoby, niekoniecznie związane ze środowiskiem, a zainteresowane zakupem tych prac. WTZ-ty z Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Gorzyc, Jaworzna, Katowic, Knuruwa, Mysłowic i Sosnowca mogły się zaprezentować jedynie w nikłym procencie twórczej aktywności, lecz dzięki tak ostrej selekcji do końca stycznia można podziwiać w katowickiej Bibliotece prace najciekawsze i najbardziej oryginalne.

Znakomitym pomysłem było połączenie tej wystawy z ekspozycją szopek wykonywanych przez beskidzkich twórców ludowych. Autentyczna, zastygła w plastycznym tworzywie tradycja – m.in. unikatowa szopka kukielkowa – gwiazdy i stroje integralnie złączone z obrzędami kołędowymi, stanowią naturalne uzupełnienie i skłaniają do porównań folkloru z twórczością tak specyficzną, a zarazem archetypiczną, jak ta, powstająca w WTZ.

Tego dnia w WBP było jednak nie tylko kolorowo, ale także... dźwięcznie i smacznie! Za sprawą WTZ z Jaworzna obejrzelśmy bowiem specjalny program artystyczny, zgrabnie łączący współczesne piosenki wigilijne z recytacjami uczestników WTZ, którego puentą było



nie tylko – jak zawsze wzruszające – dzielenie się opłatkiem, ale także tradycyjny świąteczny poczęstunek, na którym nie zabrakło prawdziwych specjalistów, także „na słodko”.

Wernisaż ten dostarczył nam absolutnie ponadprzeciętnej porcji wrażeń, stanowiąc pierwszą tak pełną i wyraźną zapowiedź zbliżających się świąt i nowego, jubileuszowego roku...

JO

fot. ina-press

*O tej właśnie porze spotykali się w Krakowie ludzie przy różnych, zarówno tradycyjnych, jak i wyjątkowych okazjach. Ani kapryśna pogoda, ani kłopoty komunikacyjne, ani przedświąteczna bieganina tym spotkaniom nie przeszkadzały.*

W sobotę 11 grudnia, zaraz po południu Galeria „Stańczyk” znów się zapełniła. Jednak tym razem nie była to „zwyčajna” publiczność przybyła na wernisaż wystawy plastycznej. Przy stolikach (bo właśnie o stoliki i wygodne krzesła galeria dopiero co się wzbogaciła) zasiedli pospół z jurorami i organizatorami literaci – laureaci szóstego już Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego ogłoszonego przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Znów cieszył się dużym powodzeniem: nadesłano aż 611 utworów. Pierwszymi czytelnikami byli członkowie jury – uznani literaci. Nagrodzili cztery „minizbiorki” poetyckie i pięć opowiadań (obok – wykaz laureatów).

Miłą niespodzianką dla przybyłych autorów – a na uroczystość wręczenia nagród dojechali laureaci również spoza Krakowa: ze Śląska, Gniezna, Tomaszowa Mazowieckiego i Siedlec – były dopiero co otwarte paczki zawierające „jeszcze ciepły” nakład książki „Zasługiny ptaków”. Za tym tytułem krył się zbiór nagrodzonych w konkursie prac. Zatem radość była podwójna: obok dyplomu i nagrody pieniężnej mogli zobaczyć i wziąć ze sobą swoje dziełko już opublikowane!

Redaktor Warzecha gratulował zwycięzcom, i nie tylko im. Podkreślił stały wzrost poziomu artystycznego i coraz szerszą tematykę prac nadsyłanych na kolejne konkursy. – Piszcie kochani, dużo piszcie, a jeszcze więcej czytajcie dobrych książek – zachęcał przybyłych.

Za oknami ponura szaruga, a na ścianach „Stańczyka” 18 grudnia o piątej po południu goście zobaczyli jasne, ciepłe i pogodne akwarele Adama Bloka. To była już 44. wystawa tego uznanego artysty – lwowiaka, wrocławianina i krakowianina w jednej osobie. Jego umiłowane motywy to pejzaż, architektura i kwiaty. Świąta były za pasem, ale galeria szczelnie wypełniła się przyjaciółmi pana Adama, a wernisaż uzupełniony został składanymi artyście „awansem” życzeniami imiennymi i świątecznymi.

## W grudniu po południu...



A kilka dni później, 22 grudnia o szóstej po południu (choć właściwie był to już wczesny wieczór), reprezentacyjna sala krakowskiego hotelu „Forum” wypełniła się gośćmi przybyłymi na tradycyjny, bo już siódmy z rzędu opłatek. Do ustawionego w podkowę stołu zasiadło pospołu ponad sto osób. Obok członków krakowskich organizacji zrzeszających niepełnosprawnych zasiedli przedstawiciele magistratu, instytucji państwowych i samorządowych,



przedstawiciele świata nauki i kultury. O Bożym Narodzeniu, wejściu w Rok Milenijny, mówił i opłatki poświęcił ks. Jan Olszewski, wicedyrektor Caritas, w zastępstwie metropolity krakowskiego kardynała Macharskiego. Ojców miasta reprezentował między innymi znany już czytelnikom „NS” inicjator głośnych „Aukcji Wielkiego Serca” – Marek Podoluk, od niedawna wicedyrektor

Wydziału Kultury i Edukacji Urzędu Miasta Krakowa. Krakowskie środowisko naukowe – sam rektor Politechniki Krakowskiej, prof. Kazimierz Flaga.

Gości honorowych było więcej, jednak na ten wieczór wszyscy stali się po prostu oczekiwanymi przybyszami wigilijnymi. Łamanie się opłatkiem, składanie życzeń i rozmowy przeciągały się kosztem... stygnących potraw wigilijnych. Przy okazji dokonywano podsumowania kończącego się szczęśliwie, choć trudnego roku. Padły deklaracje, że przy wspólnym wysiłku i rzetelnej pracy ten następny będzie lepszy.

Towarzyszył temu nastrój lekkiego niepokoju, wywołany nieuchronnym nadejściem magicznej daty 1 stycznia 2000 roku. Nastrój ten, od miesięcy umiejętnie podsycany przez media, programistów komputerowych

i producentów milenijnych gadżetów, szczęśliwie został zdominowany przez niczym niewzruszony urok naszych największych, rodzinnych świąt. Niezwykle kojąco wpłynęły również: przepyszny śledzik, wyśmienity barszczyk, oczywiście smakowicie chrupiący smażony karp i cała reszta świątecznych specjalów.

Kolędy zaintonowała dźwięcznym sopranem Żaneta Groborz-Mazanek przy

akompaniowaniem Joanny Wittek (obie panie z Akademii Muzycznej). Potem wszyscy włączyli się we wspólne kolędowanie, by w przerwach kontynuować rozpoczęte przy opłatku rozmowy i delektować się deserem.

Wigilijni goście dostali „pod choinkę” najnowsze wydawnictwa Fundacji: efektowny ścienny kalendarz, bogato ilustrowany rysunkami artystów niepełnosprawnych, wspomniany już tomik „Zaślubiny ptaków” oraz najnowszy numer kwartalnika „Słowem i Kształtem” – do poczytania w święta. Mało kto zwrócił uwagę, że „wskutek niezależnych od redakcji powodów” ukazał się z półrocznym poślizgiem. Ale to już zupełnie inna historia, o której przy takiej okazji wspominać się nie godzi. Dosiege Roku!

Janusz Kopczyński



### Zaślubiny ptaków

wybór wierszy i opowiadań

#### ROZSTRZYGNIECIE: VI Konkurs Literacki

Na kolejny – już szósty – konkurs literacki ogłoszony przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych 155. autorów przysłało aż 685 utworów. Andrzej Warzecha i Adam Ziemianin, konstytuujący jury, w następujący sposób podzielili laury:

##### W kategorii prozy:

dwie I nagrody: „Zaślubiny ptaków” – Maksymilian Kozłowski – Mogilno, „Staszka Puff” – Kazimierz Sowirko – Nowy Dwór Gdański

jedna II nagroda „Puzzle czyli nowohucka odysea” – Wiesław Czerw – Kraków

dwie III nagrody: „Mój największy sukces” Sławomir Sadowski – Białystok, „Dzieci boże” – Andrzej Sztandor – Skarżysko-Kamienna

Przyznano też dziewięć równorzędnych wyróżnień.

##### W kategorii poezji:

I nagrody nie przyznano

dwie II nagrody: Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno, Jerzy Michał Wąsik – Kraków

dwie III nagrody Jan Pałasz – Zbyszyce, Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno

W tej kategorii przyznano siedem równorzędnych wyróżnień.

Dorobek tego konkursu wydany został przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych w tomiku „Zaślubiny ptaków”, będącym wyborem nagrodzonych wierszy i opowiadań.

# Metropolita w Wągrowcu

*Na trzy dni przed ubiegłoroczną Wigilią, w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym WIELSPIN-u w Wągrowcu odbyło się specjalne spotkanie opłatkowe z udziałem metropolity gnieźnieńskiego, abp. Henryka Muszyńskiego, z okazji jubileuszu 80-lecia spółdzielczości inwalidów na ziemiach polskich.*



*Msza św. w kościele pw. św. Wojciecha w Wągrowcu celebrowana przez J.E. księdza arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, metropolitę gnieźnieńskiego, z okazji 80-lecia spółdzielczości inwalidów*

Wigilijny „opłatek” został poprzedzony mszą św. w kościele pw. św. Wojciecha, celebrowaną przez dostojnego gościa, po której uczestnicy uroczystości spotkali się w wągrowieckim ośrodku. W spotkaniu wzięli udział m.in. Jakub Janiak, wiceprezes Krajowej Rady Spółdzielczej, Zbigniew Radzicki, przewodniczący KRaZON, Jacek Korycki, reprezentujący prezesa PFRON, wicemarszałek sejmiku wielkopolskiego, Wojciech Jankowiak, reprezentanci władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych.

Wiodąca rola wśród animatorów jubileuszu zasłużenie przypadła WIELSPIN-owi – dysponującemu nowoczesną, najlepiej w kraju przystosowaną dla najciężej poszkodowanych niepełnosprawnych, bazą noclegowo-rehabilitacyjną w ośrodkach w Wągrowcu i Puszczykowie, z której rocznie korzysta ok. 7 tys. inwalidów, w tym ok. 75 proc. ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.



*Spotkanie z J.E. księdzem arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym WIELSPIN w Wągrowcu i dzielenie się opłatkiem*

Niepowtarzalna atmosfera spotkania, serdeczne życzenia i nadzieja, że w roku jubileuszowym nie będzie się w środowisku niepełnosprawnych działo gorzej, stanowiły dominantę „Wigilii w Wągrowcu”.

*JO, fot. „Wielspin”*

NOWE PROJEKTY USTAWY

# Korekty czy zbliżenie stanowisk?

*Na przełomie grudnia i stycznia pojawiły się nowe projekty zmiany ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Zarówno rząd, jak i sejmowa Komisja Polityki Społecznej – kierująca do marszałka Sejmu projekt oparty na wcześniejszym, wspólnym projekcie środowiskowym, firmowanym przez KRaZON – wprowadziły nowe sformułowania i uzupełnienia dotychczasowych propozycji. Jakkolwiek nadal są one osadzone w odmiennych „filozofiach” myślenia o rynku pracy chronionej – w praktyce finansowo-legislacyjnej sprowadzają się do bardziej zbliżonego niż kiedykolwiek wcześniej wymiaru konkretnej pomocy dla aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych i ich pracodawców.*

Projekt społeczny, przedstawiony we wrześniu ub. roku w imieniu całego środowiska przez KRaZON, był już epizodycznie rozpatrywany w Sejmie w toku debaty podatkowej w komisjach. Jednak ostatecznie dopiero w dniu 16 grudnia, po przyjęciu sprawozdania powołanej wcześniej podkomisji nadzwyczajnej, został przyjęty jako projekt Komisji Polityki Społecznej i skierowany do Łaski Marszałkowskiej jako alternatywne rozwiązanie wobec projektu rządowego. Tym samym została wreszcie – poprzez nadanie mu statusu projektu komisyjnego – rozpoczęta oficjalna, ogólnoparlamentarna procedura legislacyjna.

Przypomnijmy podstawowe rozwiązania tego projektu.

Zaproponowano nowe, precyzyjniejsze i dostosowane do aktualnej sytuacji sformułowanie art. 1, precyzujące pojęcie „osoby niepełnosprawnej” jako podmiotu, którego dotyczy ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, oraz art. 16, dotyczącego dozwolonego wymiaru czasu pracy dla osoby niepełnosprawnej. W art. 20 dodano ust. 3a, precyzujący prawo i wymiar zwolnienia z pracy w celu uczestniczenia w turnusie rehabilitacyjnym dla osób korzystających z urlopu dodatkowego.

W art. 22 ust. 1 zmieniono brzmienie pierwszego zdania w celu uwzględnienia w wysokości wpłat na PFRON od pracodawców na otwartym rynku pracy „ubruttowienia” płac w związku z reformą systemu ubezpieczeń społecznych.

W celu „uszczerbnienia” przepisów w zakresie uzyskiwania statusu ZPCh oraz uregulowania preferencji dla zatrudnianych pracowników z wyższym stopniem niepełnosprawności nadano nowe brzmienie art. 28 ustawy. Propozycja zmierza

do wprowadzenia 12-miesięcznego „okresu stażowego” w działalności gospodarczej i 6-miesięcznego – od dnia uzyskania właściwego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych dla starających się o status ZPCh. Podwyższono globalny wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych do 50 proc., w tym do 15 proc. osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, a także do 45 proc. dla niewidomych lub psychicznie chorych, albo upośledzonych umysłowo zaliczonych do znacznego albo umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Preferencje przy ustalaniu wskaźnika zatrudnienia sprecyzowano w nowym ust. 2, w którym:

1) liczbę osób niepełnosprawnych o znacznym stopniu niepełnosprawności, a także ze schorzeniem narządu wzroku o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 2,

2) liczbę osób niepełnosprawnych o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 1,5,

3) liczbę osób niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 1.

Dodano bezwzględny warunek zatrudnienia *nie mniej niż 20 osób niepełnosprawnych dla pracodawców zatrudniających poniżej 40 osób w przeliczeniu na pełne etaty* oraz zaliczono do pracowników uwzględnionych przy obliczaniu wskaźnika zatrudnienia niepełnosprawnych także osoby niepełnosprawne wykonujące pracę nakładczą, jeżeli w danym miesiącu otrzymały wynagrodzenie w wysokości co najmniej 50 proc. najniższego wynagrodzenia. Pozostawiono także w gestii Państwowej Inspekcji Pracy stwierdzenie spełnienia warunków uprawniających do uzyskania statusu ZPCh.

Sprecyzowano brzmienie art. 30 ust. 1 poprzez dodanie, że decyzję o nadaniu statusu ZPCh pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych wydaje *na podstawie opinii Państwowej Inspekcji Pracy*, a w ust. 2 podwyższono wskaźnik zatrudnienia do 70 proc. Dodano także ust. 3a, w którym uprawniono PIP do kontrolowania ZPCh w zakresie przestrzegania przepisów ustawy *na wniosek pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych*.

W art. 31 doprecyzowano przepisy w zakresie ulg podatkowych dla ZPCh. W ust. 1 pkt 2 przez skreślenie z *uwzględnieniem zasad określonych w odrębnych przepisach* w zakresie zwolnień z wpłat do urzędu skarbowego *należności z tytułu podatków od towarów i usług*. Dodano zastrzeżenie nie stosowania zwolnienia z podatku VAT do wyrobów opodatkowanych podatkiem akcyzowym. Wprowadzono także limit zwolnienia z VAT do kwoty *stanowiącej iloczyn liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładzie pracy chronionej lub zakładzie*





# Korekty

aktywności zawodowej w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz dwukrotność najniższego wynagrodzenia, z uwzględnieniem preferencyjnie skorygowanego wskaźnika zatrudnienia, zgodnie z wprowadzonymi w art. 28 nowymi przelicznikami. Dodano nowe ust. 6 i 7, w których sprecyzowano, że część wpłaconego podatku VAT, pozostająca w urzędzie skarbowym z tytułu nadwyżki powyżej limitu zwolnienia, ustalonego w ust. 4, ma być przekazywana do PFRON, z zastrzeżeniem, że co najmniej 65 proc. uzyskanych przez Fundusz z tego źródła środków ma być przeznaczona na zatrudnianie i rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych, a zasady przekazywania i rozliczania tych kwot określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego.

Dodano art. 64a zobowiązujący pracodawców, którzy uzyskali status ZPCh przed 1 stycznia br., do zwiększenia stanu zatrudnienia do 40 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy do dnia 1 stycznia 2001 r. oraz art. 68a, zobowiązujący zarząd PFRON do zakończenia prowadzenia działalności gospodarczej do końca br.

Zmiany merytoryczne obejmują zatem przede wszystkim zaostrzenie kryteriów uzyskiwania statusu ZPCh i kontrolę ich przestrzegania wraz z rozszerzeniem sankcji jego pozbawienia na szerszy katalog wykroczeń, wprowadzenie górnego limitu ulg i zwolnień, wprowadzenie zwiększonej „przejrzystości finansowej” poprzez obowiązek prowadzenia pełnej rachunkowości przez ZPCh, bez względu na wysokość zatrudnienia i obrotów, wzmocnienie roli pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, przywrócenie kolegialności działania zarządu PFRON i zakończenie prowadzenia przez Fundusz działalności gospodarczej oraz ograniczenie subwencji PFRON dla ZPCh do przypadków regulowanych ustawowo.

Natomiast autopoprawka zgłoszona przez rząd precyzuje obowiązki sprawozdawcze i merytoryczne w zakresie orzekania o stopniu niepełnosprawności, m.in. poprzez dodanie w art. 6 ust. 14 i 15 o brzmieniu:

14. Od orzeczenia wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności przysługuje odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych w terminie 30 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Odwołanie wnosi się za pośrednictwem tego zespołu. Postępowanie w sprawach odwołań jest wolne od kosztów i opłat sądowych.

15. Zespół wydaje opinie w sprawie:

- 1) konieczności sprawowania stałej, bezpośredniej opieki nad dzieckiem i jego pielęgnacji w zakresie, który uniemożliwia podjęcie zatrudnienia lub pracy w prowadzonym gospodarstwie rolnym przez osobę ubiegającą się o zasiłek stały,
- 2) spełniania przez osobę ubiegającą się o skierowanie do domu pomocy społecznej przesłanek określonych w art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z 1998 r. Nr 64, poz. 414, Nr 106, poz. 668, Nr 1 17, poz. 756 i Nr 162, poz. 1118 i 1126 oraz z 1999 r. Nr 20, poz. 170, Nr 79, poz. 885 i Nr 90 poz. 1001).

Dodano art. 20b:

1. Pracodawca zatrudniający osoby niepełnosprawne jest obowiązany do niezwłocznego zwrotu środków otrzymanych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w przypadku:

- 1) dokonania zwolnienia grupowego, jeżeli zwolnienia dotyczą także osób niepełnosprawnych,
- 2) stwierdzenia wyrokiem sądowym bezpodstawnego rozwiązania umowy o pracę z osobą niepełnosprawną.

2. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, tryb i zasady postępowania w sprawach dotyczących zwrotu środków otrzymanych przez pracodawcę z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w przypadkach, o których mowa w ust. 1.

Skorygowano brzmienie artykułu wprowadzającego kategoryzację, poprzez dodanie ustępu z mnożnikowym przelicznikiem wskaźnika zatrudnienia:

Art. 24.1. Ustala się kategorie zakładów pracy zatrudniające co najmniej 20 pracowników w zależności od liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych:

- 1) kategorię A, jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 50% osób niepełnosprawnych,
- 2) kategorię B, jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 40% osób niepełnosprawnych,
- 3) kategorię C, jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 10% osób niepełnosprawnych,
- 4) kategorię D, jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 7% osób niepełnosprawnych.

2. Zakłady pracy zatrudniające poniżej 20 pracowników, w tym co najmniej 1 osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym lub umiarkowanym, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy zalicza się do kategorii E.

3. Przy ustalaniu wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych:

- 1) liczbę osób niepełnosprawnych o znacznym stopniu niepełnosprawności, a także ze schorzeniem narządu wzroku o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 2,
- 2) liczbę osób niepełnosprawnych o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 1,5,
- 3) liczbę osób niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, mnoży się przez współczynnik 1.

Zaproponowano również nowe brzmienie art. 30:

1. Pracodawca zaliczony do kategorii A lub B, prowadzący działalność gospodarczą przez okres co najmniej 12 miesięcy, zatrudniający nie mniej niż 20 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy i osiągający wskaźniki zatrudnienia osób niepełnosprawnych, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1 lub pkt 2, przez okres co najmniej 6 miesięcy, uzyskuje status pracodawcy prowadzącego zakład pracy chronionej, jeżeli:

- 1) zapewni poradnictwo, usługi rehabilitacyjne oraz doraźną opiekę medyczną,

# czy zbliżenie stanowisk?

- 2) zapewni dojazd do pracy i z pracy osób niepełnosprawnych,
- 3) uwzględni potrzeby osób niepełnosprawnych w zakresie przystosowania stanowisk pracy, pomieszczeń higieniczno-sanitarnych i ciągów komunikacyjnych oraz spełni wymagania dostępności do nich.

2. Spełnianie warunków, o których mowa w ust. 1 pkt 3 oraz w art. 31 ust. 1, kontroluje Państwowa Inspekcja Pracy.

3. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze rozporządzenia, zasady, tryb i procedury postępowania przy nadawaniu statusu zakładu pracy chronionej, uwzględniając w szczególności:

- 1) standardy poradnictwa, usług rehabilitacyjnych oraz doraźnej opieki medycznej,
- 2) normy w zakresie przystosowania stanowisk pracy, pomieszczeń higieniczno-sanitarnych i ciągów komunikacyjnych do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz spełniania wymagań dostępności do nich.

Dodano art. 32a w brzmieniu:

1. Decyzję w sprawie przyznania statusu zakładu pracy chronionej lub zakładu aktywności zawodowej wydaje Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych (wojewoda). Decyzję tę wydaje się na okres 3 lat.

2. Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych (wojewoda) podejmuje decyzję stwierdzającą utratę statusu zakładu pracy chronionej lub zakładu aktywności zawodowej w razie niespełnienia warunków i obowiązków, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1 i 2, art. 30 i art. 33 ust. 1 i 3.

3. Prowadzący zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej jest obowiązany:

- 1) poinformować Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych (wojewodę) o każdej zmianie dotyczącej spełnienia warunków i realizacji obowiązków, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1 i 2, art. 30 i art. 33 ust. 1 i 3, w terminie 14 dni od daty tej zmiany,
- 2) przedstawiać Pełnomocnikowi Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych (wojewodzie) półroczne informacje, dotyczące spełniania tych warunków.

5. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego określi, w drodze zarządzenia, wzór informacji, o której mowa w ust. 4, oraz sposób jej przedstawienia.

W art. 33 ust. 1 i 2 otrzymuje brzmienie:

1. Pracodawca, zaliczony do kategorii A-B, tworzy zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych, zwany dalej „funduszem rehabilitacji”.

2. Dochodami funduszu rehabilitacji są, w szczególności:

- 1) ulgi, o których mowa w art. 32 ust. 1 pkt. 1 i 3,
- 2) wpływy z zapisów i darowizn,
- 3) dobrowolne wpłaty własne pracodawcy z dochodu związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- 4) odsetki od środków funduszu rehabilitacji zgromadzonych na wyodrębnionym rachunku bankowym.

Nastąpiła zmiana w zakresie kontynuacji prawnej, poprzez nowe brzmienie art. 8 ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji:

1. Sprawy, które zostały wszczęte, a nie zakończone przed dniem wejścia w życie ustawy, podlegają rozpoznaniu według

przepisów ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

2. Pracodawca, posiadający w dniu wejścia w życie ustawy status pracodawcy prowadzącego zakład pracy chronionej, jest do dnia 1 stycznia 2002 r., pracodawcą kategorii A lub B, w rozumieniu ustawy, pod warunkiem spełniania obowiązków określonych w przepisach ustawy, o której mowa w art. 1.

3. Do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, zachowują moc przepisy dotychczas obowiązujące, jeżeli nie są z nią sprzeczne.

Autorzy autopoprawki również przewidzieli jej wejście w życie od 1 stycznia 2001 roku.

Zestawiając oba projekty łatwo zauważyć, że z projektu społecznego w trakcie obrad Komisji Polityki Społecznej usunięto m.in. następujące istotne zapisy:

1. Brak wojewódzkich komisji jako organu opiniującego przyznawanie statusu ZPCh i jego weryfikację. Likwiduje to istotny – w naszym odczuciu – element współodpowiedzialności organizacji pozarządowych działających w środowisku ZPCh, które mogłyby zobiektywizować ten proces oraz przyczynić się do swoistego samooczyszczenia środowiska z pracodawców nadużywających statusu ZPCh do czerpania nieuzasadnionych korzyści.

2. Uznanie prymarności i poddanie się dyktatowi ustaw podatkowych spowodowało, iż nie będzie nadwyżek nad proponowanymi limitami ulg i zwolnień, które to nadwyżki miały być przekazywane do budżetów samorządów terytorialnych na realizację zadań związanych z ustawą o rehabilitacji. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do sprawniejszego i bardziej racjonalnego wykorzystania środków, niż czyni to PFRON.

3. Wybór zarządu PFRON w drodze konkursu, co z kolei będzie skutkowało podtrzymaniem klucza politycznego, a nie merytorycznego przy jego obsadzie oraz kontynuacją karuzeli stanowisk.

Przeobrażenia w projekcie rządowym są już większe. Za krok w dobrym kierunku należy uznać korektę systemu „kategoryzacyjnego” przez współczynnik, służący do wyliczenia wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Przyczyni się to z pewnością do wyeliminowania absurdów obliczeniowych, jakie rodził poprzedni wariant, np. konieczności zwolnienia połowy zatrudnionych inwalidów z dawną III grupą. W projekcie rządowym nadal z niczym nie wiąże się „przyznanie statusu” ZPCh (art. 30), poza bogatym katalogiem obowiązków (art. 32a). Innymi słowy – status ten nie wiąże się z żadnymi przywilejami, gdyż te wynikają li tylko z przynależności do określonej kategorii, nie wiadomo zatem kto, a przede wszystkim po co, miałby się o niego ubiegać.

Organizacje środowiskowe skupione w KRazonie jednoznacznie opowiedziały się za wariantem poselskim, uruchamiając w całym kraju akcję zbierania podpisów osób go popierających.

Próbę zbliżenia należy uznać za dobrą inicjatywę, lecz dodatkowym, negatywnym czynnikiem jest czas: jak będzie się kształtowała sytuacja na chronionym rynku pracy do czasu rozstrzygnięcia sejmowych pozostaje wielką niewiadomą.

## Wykładnia Ministerstwa Finansów

Wobec wątpliwości i rozbieżności interpretacyjnych resort finansów ogłosił wykładnię dotyczącą opodatkowania w zakresie działalności gospodarczej. Poniżej przytaczamy jej obszernie fragmenty dotyczące zakładów pracy chronionej.

Minister Finansów

PB 2/AZ-0673-3734/99

Warszawa 1999.12.20

Izby, urzędy skarbowe  
i urzędy kontroli skarbowej  
wszystkie

Na skutek przyjęcia prezydenckiego weta do ustawy z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw i podpisania ustawy z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. Nr 95, poz. 1101) wystąpiły istotne rozbieżności w zakresie opodatkowania działalności gospodarczej. Weto Prezydenta oznacza, że wprowadzenie nowych rozwiązań nastąpi wyłącznie dla jednej grupy podmiotów gospodarczych – opłacających podatek dochodowy od osób prawnych. W praktyce mogą pojawić się wątpliwości z interpretacją przepisów podatkowych w zakresie:

1) likwidacji zwolnienia z podatku dochodowego dochodów z działalności gospodarczej osób zatrudniających osoby niepełnosprawne,

2) poboru zaliczek przez płatników będących zakładami pracy chronionej i aktywności zawodowej,

/.../

5) zwolnienia prowadzącego zakład pracy chronionej i zakład aktywności zawodowej z częściowego lub całkowitego zwrotu wpłaconej kwoty podatku od towarów i usług.

W związku z zaistniałą sytuacją, dążąc do zapewnienia jednolitego stosowania prawa, na podstawie art. 14 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. Nr 137, poz. 926 ze zm.), uprzejmie wyjaśniam:

ad. 1)

Art. 21 ust. 1 pkt 35 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. Nr 90 poz. 416 ze zm.) stanowi, iż wolne od podatku dochodowego są dochody z działalności gospodarczej osób zatrudniających osoby niepełnosprawne, w zakresie i na zasadach określonych w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Należy jednak zauważyć, że art. 2 podpisanej przez Prezydenta RP ustawy z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. Nr 95, poz. 1101) wprowadza w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 123, poz. 776, Nr 160, poz. 1082, z 1998 r. Nr 99, poz. 628, Nr 106, poz. 668, Nr 137, poz. 887, Nr 156, poz. 1019, Nr 162, poz. 1118 i 1126 oraz z 1999 r. Nr 49, poz. 486) zmiany polegające na:

– skreśleniu art. 24, który określa zasady i warunki zwolnienia od podatku dochodowego w odniesieniu do pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne,

– dodaniu w art. 31 w ust. 2 pkt. 4, z którego wprost wynika, iż zwolnienie z opłacania podatków nie dotyczy podatków dochodowych.

A zatem od 1 stycznia 2000 r. nie będą już obowiązywać przepisy określające zakres i zasady zwolnienia dochodów z działalności gospodarczej osób zatrudniających osoby niepełnosprawne.

W konsekwencji – w tym stanie prawnym – zwolnienie z tytułu zatrudnienia osób niepełnosprawnych, o którym mowa w art. 21 ust. 1 pkt 35 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – nie przysługuje od dnia 1 stycznia 2000 r.

ad. 2)

W 2000 r. nie ulegają zmianie pobór i zasady odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy przez płatników będących zakładami pracy chronionej lub zakładami aktywności zawodowej.

Zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych płatnicy będący zakładami pracy chronionej lub zakładami aktywności zawodowej zaliczki na podatek dochodowy od przychodów określonych w art. 12 oraz od zasiłków z ubezpieczenia społecznego wypłacanych przez te zakłady, przekazują zgodnie z dotychczasowymi zasadami:

– w 10% na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,

– w 90% na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

/.../

ad. 5)

W związku z wątpliwościami dotyczącymi przepisów ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) i ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 123, poz. 776 ze zm.) wyjaśnić należy, że:

a) zgodnie z art. 14a ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 95, poz. 1100) prowadzącym zakłady pracy chronionej i zakłady aktywności zawodowej przysługuje prawo – w zakresie działalności tych zakładów – do otrzymania częściowego lub całkowitego zwrotu wpłaconej kwoty podatku od towarów i usług według zasad określonych w art. 14 a ust. 2-6.

b) zgodnie z art. 31 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, prowadzący zakład pracy chronionej lub zakład aktywności zawodowej jest zwolniony w stosunku do tego zakładu z wpłat do urzędu skarbowego należności z tytułu podatku od towarów i usług (z uwzględnieniem zasad określonych w odrębnych przepisach).

c) zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, ulgi i zwolnienia podatkowe udzielane na podstawie odrębnych ustaw nie mają zastosowania do podatku od towarów i usług oraz do podatku akcyzowego.

W związku z powyższym przepis art. 31 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest w obecnym stanie prawnym bezprzedmiotowy.

Kończąc chciałbym poinformować, że 9 grudnia 1999 r. zostało podpisane rozporządzenie zmieniające rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 17 stycznia 1997 r. w sprawie amortyzacji środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (Dz. U. Nr 6, poz. 35 ze zm.) mające na celu zminimalizowanie niekorzystnych skutków prezydenckiego weta dla podatników rozliczających się z podatku dochodowego na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1999 r. zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw Nr 100, poz. 1175.

Podsekretarz Stanu  
Jan Rudowski

# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**